Gdy zajdzie potrzeba, gdy zechce tak los...

Katyńczycy z Kowali

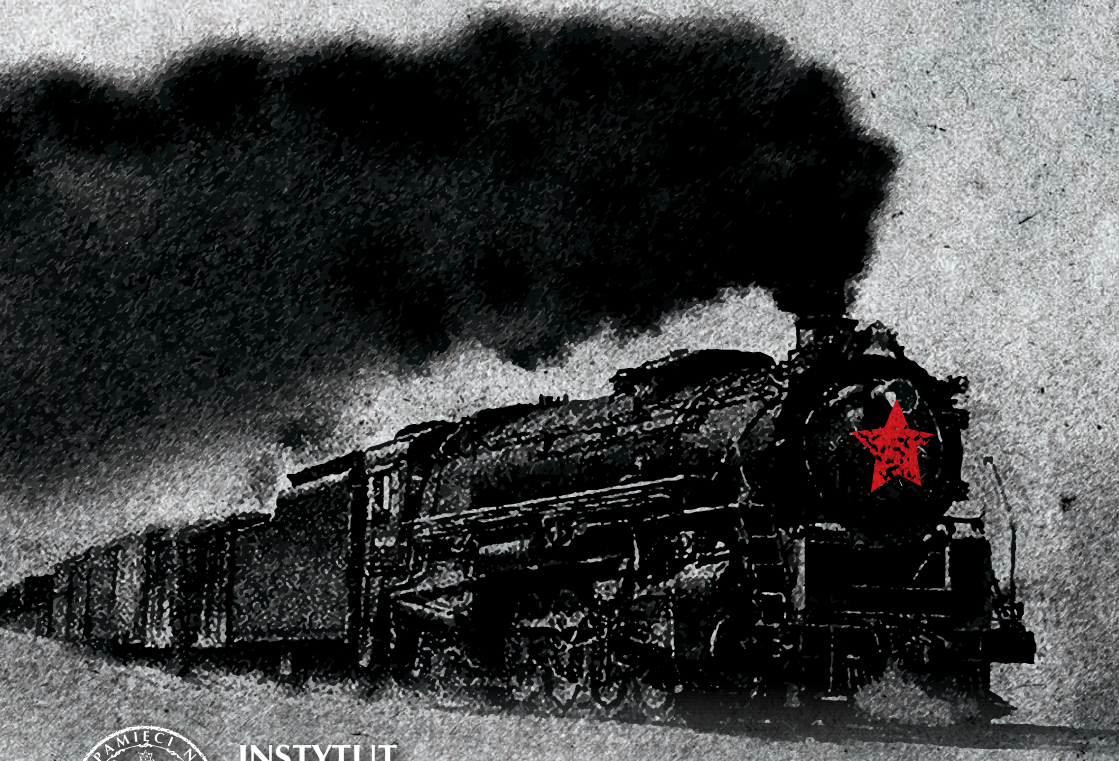

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
Oddział w Lublinie

Okładka:
projekt graficzny: *Artur Łapiński*
motyw graficzny: *Marcin Kucewicz*

Projekt graficzny i skład:
Artur Łapiński

Druk:
Drukarnia Akapit, Lublin

Zdjęcia pochodzą ze zbiorów: Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego,
VI Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego w Radomiu,
Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie, Instytutu Pamięci Narodowej
oraz osób prywatnych.
Na tylnej okładce: Wieś Kosów. Widok współczesny. Fot. Mateusz Zawadzki

© Copyright Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Lublinie 2021

Gdy zajdzie potrzeba, gdy zechce tak los...
Katyńczycy z Kowali

Recenzja: dr hab. *Marcin Kruszyński*

Spis treści:

Marek Wierzbicki, *Zbrodnia katyńska i jej konsekwencje* 5

Arkadiusz Kutkowski, *Z Kosowa do Starobielska i Ostaszkowa* 10

Wykaz skrótów 54

Bibliografia selektywna 54

Marek Wierzbicki

Zbrodnia Katyńska i jej konsekwencje

23 sierpnia 1939 r. III Rzesza Niemiecka i Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS) podpisały układ o współpracy i nieagresji, od nazwisk ministrów spraw zagranicznych tych państw znany pod nazwą paktu Ribbentrop-Mołotow. W rzeczywistości, niemiecko-sowieckie porozumienie miało charakter agresywny wobec innych państw europejskich, ponieważ stawiało sobie za cel demontaż ustalonego na Konferencji Wersalskiej (1919 r.) porządku politycznego Europy. W jego rezultacie, ziemie polskie wraz z innymi obszarami Europy Środkowo-Wschodniej miały zostać podzielone na niemiecką i sowiecką strefę wpływów. W praktyce oznaczało to kolejny rozbiór Polski i zniszczenie polskiej państwowości odzyskanej w 1918 r. Ośmielone wsparciem Związku Sowieckiego Niemcy rozpoczęły, 1 września 1939 r., działania wojenne przeciw II Rzeczypospolitej, które dały początek II wojnie światowej. Osamotnione, pomimo bohaterstwa wielu swoich żołnierzy, Wojsko Polskie z trudnością stawiało opór agresorowi, który posiadał druzgocącą przewagę w nowoczesnych rodzajach broni, takich jak broń pancerna, lotnictwo i marynarka wojenna. Atakował też z trzech stron, zmuszając polskie dowództwo do rozproszenia sił wzdłuż granicy polsko-niemieckiej i polsko-słowackiej. Sytuację wojsk polskich pogarszał brak skutecznej pomocy zachodnich sojuszników Polski, tzn. Francji i Wielkiej Brytanii, które choć posiadały znaczną przewagę liczebną i pod względem potencjału militarnego, nie odważyły się zaatakować III Rzeszy, ograniczając się do wypowiedzenia Niemcom wojny (3 września 1939 r.) i pozorowania działań ofensywnych.

17 września 1939 r. nastąpił nieoczekiwany atak ZSRS na Polskę, która zmagała się z najazdem niemieckim. W tej sytuacji, opór strony polskiej był niewielki i nie mógł powstrzymać kolejnego agresora. W ciągu kilkunastu dni jednostki Armii Czerwonej zajęły wschodnie ziemie przedwojennej Rzeczypospolitej, niszcząc wszelkie przejawy oporu oraz rozpoczynając proces usuwania śladów polskiej państwowości na okupowanym terenie. 28 września 1939 r. III Rzesza i Związek Sowiecki podpisały w Moskwie Układ o Przyjaźni i Granicach, pieczętując rozbiór Polski między te dwa kraje, wzdłuż rzek San, Bug, Narew i Pisa. Ziemie wschodnie II RP zostały następnie wcielone do ZSRS (1-2 listopada 1939 r.), jako ich integralna część, choć prawo międzynarodowe zabraniało dokonywania trwałych zmian terytorialnych na obszarach okupowanych. Elementem tej operacji stała się m. in. zagłada polskich elit przywódczych, które (podobnie jak Niemcy) Związek Sowiecki uznał za największą przeszkodę na drodze do ugruntowania swojej władzy na zdobytych ziemiach polskich.

Podczas okupacji sowieckiej ziem II RP (1939-1941) doszło do zaplanowanej akcji eksterminacyjnej, która miała na celu zniszczenie (tzw. wymianę) polskich elit i zastąpienie ich nowymi, które byłyby całkowicie posłuszne władzom okupacyjnym. Jej kolejne odsłony to wymordowanie ok. 7 tys. obywateli polskich (głównie Polaków) na ziemiach (Kresach) wschodnich II RP po ataku sowieckim na Polskę 17 września 1939 r. Co najmniej 110 tys. obywateli polskich zostało aresztowanych i zamkniętych w sowieckich więzieniach lub zesłanych do obozów koncentracyjnych tzw. łagrów. Około 325 tys. mieszkańców Kresów Wschodnich II RP, legitymujących się polskim obywatelstwem zostało przymusowo przesiedlonych w głąb ZSRS podczas czterech wielkich deportacji, przeprowadzonych w latach 1940-1941. Podróżując w nieludzkich warunkach trafiali na Syberię, do Kazachstanu i do północno-europejskiej części ZSRS, gdzie co najmniej 15% z nich zmarło na skutek niewolniczej pracy, niedożywienia i życia w skrajnie ciężkich warunkach. Od 150 do 230 tys. osób zostało siłą wcielonych do Armii Czerwonej, po czym w ogromnej większości poniosło śmierć w pierwszym okresie wojny niemiecko-sowieckiej (1941-1945).

Najbardziej brutalną i spektakularną akcją eksterminacyjną Sowietów okazał się masowy mord na oficerach Wojska Polskiego, wziętych do niewoli w czasie kampanii polskiej 1939 r. Armia Czerwona uwięziła wówczas ok. 250 tys. polskich żołnierzy, w tym kilkanaście tysięcy oficerów. W listopadzie 1939 r. większość z nich została osadzona w obozach specjalnych w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. W tych obozach razem z oficerami umieszczono też kilka tysięcy funkcjonariuszy policji, żandarmerii, straży więziennej i granicznej, Korpusu Ochrony Pogranicza i kilkuset cywili. 1 grudnia 1939 r. w Kozielsku znajdowało się 4727 jeńców, głównie oficerów, w Starobielsku (wg stanu z 4 grudnia 1939 r.) przebywało 3907 osób, z których jedynie 26 nie było oficerami. W Ostaszkowie, w tym samym czasie przetrzymywano 6364 osoby, w większości policjantów.

Jesienią 1939 r., na terenach okupowanych władze sowieckie przeprowadziły również szeroko zakrojone aresztowania przedstawicieli polskich elit politycznych, społecznych i kulturalnych, uznanych za „wrogów klasowych". Byli to działacze polityczni, oficerowie Wojska Polskiego, nauczyciele, osadnicy wojskowi, urzędnicy i ziemianie. W marcu 1940 r. w sowieckich więzieniach na terenie „Zachodniej Białorusi" i „Zachodniej Ukrainy" (tak w sowieckiej nomenklaturze określano okupowane ziemie polskie) znajdowało się 18 tys. obywateli polskich w tym 10 tys. Polaków.

Podczas częstych przesłuchań, funkcjonariusze NKWD (sowieckiej policji politycznej) starali się wysondować przetrzymywanych w sowieckich więzieniach oficerów WP i więźniów w kwestii ich stosunku do ZSRS, aby zorientować się czy w przyszłości będą przydatni do realizacji planów zniewolenia Polski. Przytłaczająca większość z nich odmówiła jakiejkolwiek współpracy z okupantem, co oznaczało dla nich wyrok śmierci. 5 marca 1940 r. Biuro Polityczne Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) z Józefem Stalinem na czele podjęło decyzję o wymordowaniu 14 700 polskich oficerów i policjantów oraz ok. 11000 Polaków z więzień sowieckich. W ten sposób, skazano na śmierć 25 700 obywateli polskich, bez najmniejszej winy z ich strony. Wykonanie wyroku powierzono NKWD, zaś o wpisaniu na listę skazanych decydowało Kolegium Specjalne, złożone z trzech funkcjonariuszy NKWD.

W kwietniu i maju 1940 r., przetrzymywani w obozach specjalnych oficerowie oraz więźniowie byli stopniowo przewożeni na miejsce kaźni i masowo mordowani. Oprawcy z NKWD zabijali ich strzałem w tył głowy oddanym z bliskiej odległości. Jeńców z obozu w Kozielsku przewożono pociągiem do stacji kolejowej Gniezdowo, a potem autobusem do ośrodka wypoczynkowego NKWD, położonego koło wioski Katyń. 21 maja 1940 r. operację zakończono grzebiąc zwłoki 4421 zamordowanych oficerów. Od 5 kwietnia 1940 r., przetrzymywani w obozie w Starobielsku byli transportowani do Charkowa, gdzie w piwnicach więzienia NKWD mordowano ich strzałem w tył głowy i grzebano na terenie sanatoryjnym NKWD w pobliżu wsi Piatichatki. Do końca maja pogrzebano tam 3820 zabitych jeńców. 5 kwietnia 1940 r. wywieziono pierwszą grupę jeńców z obozu w Ostaszkowie. Trafili oni do miasta Kalinin (Twer), gdzie zamordowano ich w wytłumionych skórą piwnicach więzienia wewnętrznego NKWD. Do końca maja tego roku przeprowadzono egzekucje 6311 Polaków. Ofiary mordu pogrzebano w odległej o 30 km miejscowości Miednoje, na terenie ośrodka wypoczynkowego NKWD.

W podobny sposób wymordowano co najmniej 7305 więźniów z więzień na terenie sowieckiej strefy okupacyjnej. Najbardziej prawdopodobne miejsca tej zbrodni to Kijów, Charków i Chersoń oraz Mińsk. Jej ofiary zostały pochowane prawdopodobnie w Bykowni pod Kijowem oraz Kuropatach na przedmieściach Mińska. W sumie, w czasie zbrodni katyńskiej rozstrzelano 21 857 osób. Tylko bardzo niewielka część skazanych – 381 osób - uniknęła śmierci. Byli to oficerowie wykazujący prosowieckie sympatie, wyreklamowani przez służby dyplomatyczne państw zachodnich lub dysponujący wiedzą np. o charakterze wywiadowczym, która mogła się okazać przydatna dla władz sowieckich.

Dopełnieniem tych okrutnych mordów stała się deportacja 61 tys. Polaków – w większości kobiet i dzieci, członków rodzin pomordowanych oficerów z terenów okupacji sowieckiej do północnych obwodów Kazachstanu. Deportowani mogli ze sobą zabrać jedynie rzeczy osobiste, a następnie zostali zmuszeni do osiedlenia się w kołchozach, w których panowały skrajnie trudne warunki bytowe (np. wielu z nich mieszkało w ziemiankach). Stąd, częstym zjawiskiem był tam głód, choroby, poniżanie, wyniszczająca, niewolnicza praca, a w ich konsekwencji częste oddawanie przez deportowane matki dzieci do domów dziecka, gdzie mogły liczyć na cokolwiek do jedzenia, liczne przypadki przedwczesnych zgonów, samobójstw i prostytucji. Dlatego miejsca zsyłki w ZSRS określano powszechnie mianem „nieludzkiej ziemi".

Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej 22 czerwca 1941 r. doszło do podpisania układu sojuszniczego między rządem RP na uchodźstwie w Londynie a ZSRS (tzw. układ Sikorski-Majski od nazwisk jego sygnatariuszy). Jednym z elementów porozumienia było powołanie na terenie Związku Sowieckiego Armii Polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa. W jej skład weszli byli więźniowie sowieckich łagrów i obozów pracy dla podoficerów oraz żołnierzy wziętych do niewoli w 1939 r. Gen. Anders był żywotnie zainteresowany odnalezieniem kilkunastu tysięcy polskich oficerów, po których zaginął wszelki ślad, ponieważ potrzebował kadry oficerskiej dla tworzonych oddziałów. Władze sowieckie, z Józefem Stalinem włącznie odpowiadały

jednak, że poszukiwani oficerowie zostali przejęci przez nacierające z zachodu wojska niemieckie lub wręcz uciekli z ZSRS do Mandżurii (północne Chiny). Dopiero 11 kwietnia 1943 r. władze niemieckie ogłosiły, że w pobliżu wsi Katyń koło Smoleńska odkryły masowe groby polskich oficerów, pomordowanych przez NKWD. Sowiecka Agencja Informacyjna zdementowała te oskarżenia twierdząc, że zbrodni dokonali Niemcy w 1941 r. Polski rząd na uchodźstwie znajdując się w niezręcznej sytuacji jako sojusznik ZSRS poprosił Międzynarodowy Czerwony Krzyż o zbadanie tej sprawy na miejscu w Katyniu. W odpowiedzi, korzystając z pretekstu 25 kwietnia 1943 r. Związek Sowiecki zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem RP twierdząc, że Polacy oskarżają o zbrodnię państwo sowieckie, stając po stronie Niemiec.

Od tej pory polskie władze naczelne na uchodźstwie znalazły się w osamotnieniu, ponieważ zarówno USA, jak i Wielka Brytania nie poparły ich dążenia do wyjaśnienia tej kontrowersji, nie chcąc zadrażniać stosunków ze swoim najważniejszym sojusznikiem czyli Związkiem Sowieckim. Od tego momentu, aż do 1990 roku strona sowiecka oraz podlegające jej władze komunistyczne w Polsce głosiły nieprawdziwą wersję tych wydarzeń, utrwalając Kłamstwo Katyńskie. Jego przejawem było bezskuteczne przypisywanie tej zbrodni Niemcom na procesie norymberskim (1945-1946), na którym osądzono przywódców III Rzeszy niemieckiej. W powojennej Polsce rządzonej przez komunistów skrzętnie ukrywano prawdę o Katyniu, podtrzymując nieprawdziwą wersję tych wydarzeń. O sprawstwie Niemców uczono kilka pokoleń uczniów w polskich szkołach, a za domaganie się prawdy w przestrzeni publicznej groziły surowe kary porządkowe i prawne.

Poza jej granicami walkę o prawdę o Katyniu prowadził Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie i Polacy przebywający na emigracji politycznej. W latach 1951-1952 Komisja Izby Reprezentantów Kongresu USA potwierdziła „ponad wszelką wątpliwość", że to Związek Sowiecki jest odpowiedzialny za Zbrodnię Katyńską. W kolejnych dekadach Polacy ufundowali wiele pomników katyńskich we wszystkich skupiskach polskiego wychodźstwa politycznego (w Europie, Afryce, Ameryce i Australii). Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa przekazywała na falach eteru wiele informacji i komentarzy na temat tej zbrodni, kierując je do swoich rodaków na całym świecie, a szczególnie w zniewolonym kraju. Tu zaś prawdę podtrzymywały i upowszechniały rodziny pomordowanych oficerów, Kościół katolicki i opozycja polityczna, jak również szereg osób prywatnych. Na ten temat powstawało wiele ulotek, czasopism i artykułów; drukowano też poza zasięgiem cenzury książki informujące o sowieckim mordzie na polskich oficerach. W wielu domach rodzinnych starsze pokolenie przekazywało ją młodszym, przyczyniając się do zmiany świadomości historycznej wielu młodych Polaków.

Dopiero po upadku komunizmu w Polsce, 13 kwietnia 1990 r. Związek Sowiecki, za sprawą swojego przywódcy Michaiła Gorbaczowa, oficjalnie przyznał się do odpowiedzialności za Zbrodnię Katyńską. 14 października 1992 r. prezydent Federacji Rosyjskiej Borys Jelcyn przekazał Polsce dokumenty, które potwierdzały odpowiedzialność najwyższych władz partyjno-państwowych ZSRS za mord katyński. Mimo tego po kilkunastu latach prokuratura Federacji Rosyjskiej zakończyła śledztwo w tej sprawie, nie

uznając jej za zbrodnię ludobójstwa. W 2004 r. orzekła, że zbrodnia w Katyniu i innych miejscach nie była też zbrodnią wojenną, lecz pospolitym przestępstwem ulegającym przedawnieniu i nie ustaliła winnych jej popełnienia. Od 2004 r. śledztwo w sprawie Zbrodni Katyńskiej prowadzi Instytut Pamięci Narodowej, ale prokuratura FR odmawia współpracy z polskimi prokuratorami.

W latach 2009-2013 rodziny pomordowanych w Katyniu, wspierane przez rząd polski pozwały Rosję przed Europejski Trybunał Praw Człowieka, który w 2012 r. uznał odpowiedzialność ZSRS i NKWD za Zbrodnię Katyńską, jej charakter jako zbrodni wojennej, która nie podlega przedawnieniu i podkreślił poniżające traktowanie krewnych ofiar przez prokuraturę FR. Nie uznał się przy tym za władny ocenić śledztwa prokuratury rosyjskiej. Po apelacji rodzin zamordowanych, w 2013 r. ETPC wycofał się z wszystkich poprzednich decyzji i podtrzymał opinię o braku podstaw prawnych do wypowiedzenia się na temat śledztwa prokuratury rosyjskiej, co zablokowało możliwość wymuszenia na stronie rosyjskiej jego wznowienia. Rodziny ofiar uznały to orzeczenie za „skandaliczne".

W XXI wieku nadal istnieją w Rosji środowiska, które propagują Kłamstwo Katyńskie, choć w 2010 r., po katastrofie smoleńskiej, oficjalna telewizja rosyjska wyemitowała film pt. „Katyń" w reżyserii Andrzeja Wajdy, przedstawiający zgodnie z prawdą mord na polskich oficerach oraz Polskę i Polaków jako ofiary totalitaryzmu niemieckiego (narodowo-socjalistycznego) i sowieckiego (komunistycznego). Obejrzało go wówczas miliony Rosjan.

Arkadiusz Kutkowski

Z Kosowa do Starobielska i Ostaszkowa

Wśród zamordowanych w 1940 r. oficerów Wojska Polskiego, funkcjonariuszy policji i urzędników państwowych znaleźli się dwaj mieszkańcy gminy Kowala: wywodzący się z Kosowa Stefan Zbigniew Czarniecki i Jakub Dygas. Różniło ich niemal wszystko, od pochodzenia społecznego poczynając, na statusie majątkowym kończąc, ale łączyła służba niepodległemu Państwu Polskiemu i przekonanie, że trzeba o nie walczyć, jeżeli trzeba do końca, bez względu na okoliczności. Ich oprawcami okazali się ludzie o zupełnie innym systemie wartości, zakładnicy rzekomych praw historii, które pozbawiały Polaków prawa do samodzielnego bytu narodowego i państwowego, praw egzekwowanych z przerażającą brutalnością. W Starobielsku, Ostaszkowie i Katyniu rzeczywiście starły się ze sobą dwie cywilizacje, z jakże strasznymi dla Polaków skutkami.

Oto krótkie biogramy Czarnieckiego i Dygasa, zestawione z informacji opartych o materiały z archiwów państwowych i kolekcji rodzinnych. Za ich udostępnienie dziękujemy Pani Agacie Kicior, radnej z gminy Kowala, która od kilku lat stara się o upamiętnienie obu tych postaci. Dziękujemy też Panu Kamilowi Woźniakowi za podzielenie się informacjami o losach swego przodka - Jakuba Dygasa. Informacje te pochodziły m.in. od Pani Haliny Kalińskiej, córki Dygasa, działaczki Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich, zmarłej wiosną 2020 r., niemal dokładnie w 80. rocznicę Zbrodni Katyńskiej.

Stefan Zbigniew Czarniecki

Pierwszy z bohaterów naszej relacji urodził się 7 sierpnia 1913 r. Był synem Mikołaja i Anny z domu Dutkowska. Jego ojciec administrował majątkiem ziemskim w podradomskim Kossowie Większym (dziś po prostu Kosowie), który należał do rodziny Niecieckich, starego szlacheckiego rodu legitymującego się herbem Poraj i wywodzącego się z Podlasia. Matka, trzy lata starsza od swego męża, była wdową po zmarłym w 1910 r. Ludwiku Karolu Janie Niecieckim, właścicielu tego majątku. Miał troje przyrodniego rodzeństwa: brata Stanisława oraz siostry Wandę i Krystynę[1]. Majątek uchodził za dobrze zarządzany, według przedwojennego „Herbarza Polskiego" specjalizował się

[1] S. Piątkowski, *Kowala. Wieś powiatu radomskiego i jej okolice od czasów najdawniejszych do schyłku XX wieku,* Radom b.d., s. 97, 124, 129, https://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=4&zs=0143d&sy=1910&kt=3&plik=106-111.jpg#zoom=1&x=0&y=1929

w hodowli koni rasy anglo-arabskiej, w 1924 r. mógł się pochwalić inwentarzem żywym złożonym z 14 koni, 5 źrebiąt, 10 krów, stada 40 owiec oraz kilkoma wysokiej klasy maszynami rolniczymi, w tym pługami dwuskibowymi Eckerta, siewnikiem Elvortey, znacznikiem Jordana i sieczkarnią Bentala[2]. Szczęśliwie ominął go los innych pobliskich folwarków, które po klęsce Powstania Styczniowego i zmianach społecznych na wsi polskiej pod koniec XIX wieku bardzo często wystawiano na sprzedaż i dzielono na mniejsze działki[3]. Stanisław Nieciecki w wydanych w 1989 r. w Londynie wspomnieniach nie bez sentymentu pisał, że do zalet kossowskiego gospodarstwa należało urokliwe położenie „wśród brzóz i kłosów", a także świetne skomunikowanie z odległym o siedem kilometrów Radomiem, gdzie mieli zresztą własne mieszkanie, umożliwiające rodzinie udział w życiu społecznym i kulturalnym tego miasta[4]. Słowem: typowy polski dwór, pozostałość odchodzącej powoli w przeszłość cywilizacji szlacheckiej, którą Maria Walewska z pobliskiego majątku w Kowali, też nie bez sentymentu wiązała z takimi atrybutami codzienności jak konieczność pracy i mądrego gospodarowania: „Na palcu nosiłam szkolny pierścionek z wyrytym rozkazem z „Irydiona": „Idź i czyń". Dwudziestoletniej dziewczynie wydawało się, że „ziemia woła", że moim obowiązkiem jest możliwie szybkie podjęcie pracy na tym moim własnym, ale przecież jednocześnie i polskim kawałku ziemi"[5].

Dzieciństwo spędził Czarniecki w domu rodzinnym i tam też pobierał „pierwsze nauki". Osierocony bardzo szybko przez ojca, który zmarł w 1918 r.[6] wychowywany był w tradycji ziemiańskiej. Musiał już wtedy konfrontować swe młodzieńcze przekonania z liczną obecnością w okolicach Radomia kolonistów niemieckich, ludzi gospodarnych i zaradnych życiowo, ale dbających o trzymanie „dystansu" w stosunku do rdzennych Polaków. I podejrzewanych zarazem przez sąsiadów o dwuznaczne zamiary wobec odrodzonego państwa polskiego. S. Nieciecki wspomniał, że przejeżdżając kiedyś koło jednej ze szkół słyszał, jak koloniści głośno śpiewali niemiecki hymn „Deutschland ueber alles". „Pracowali dokładnie i dość wolno, trzymali się razem. Wyróżniali się dużo ciemniejszym strojem. Już z daleka można było odróżnić ich według barwy odzieży, przeważnie brązowej lub czarno-wzorzystej u dziewczyn, chłopaki chodzili w ciemnych kamizelkach i brązowych prążkowanych spodniach, wszyscy przeważnie w drewnianych trepach. Natomiast nasze dziewczęta gustowały w białych bluzkach i jasno przerabianych różnokolorowych spódnicach. Chłopcy w koszulach, lub, gdy chłodno – w marynarkach lub butach z cholewami" – opisywał obrazowo te dysonanse właściciel dóbr w Kosowie[7]. Opinie innych ziemian z okolicy zapewne były podobne, i nie trudno się domyślać, że wpływały na wyobraźnię i kształtujący się światopogląd dorastającego Stefka.

---

[2] Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), Akta Sądu Okręgowego w Radomiu w sprawie sygn. 20106/24, Odpis, 29 III 1924 r., b.p.

[3] S. Piątkowski, *Kowala. Wieś powiatu radomskiego…,* s. 97.

[4] S. P. Nieciecki, *Pamiętnik Kossowski,* Londyn 1989, s. 26.

[5] M. Walewska, *Rok 1918. Wspomnienia,* Warszawa 1998, s. 57.

[6] Pewną ciekawostką jest, że M. Czarniecki zmarł w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia. Za zwrócenie uwagi na ten fakt dziękuję p. Agacie Kicior.

[7] S. P. Nieciecki, *Pamiętnik Kossowski…,* s. 13.

W 1924 r. 11-letni Czarniecki zdał egzamin do pierwszej klasy Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego w Radomiu. Szkoła ta uchodziła za elitarną i cieszyła się opinią najlepszej w Radomiu (cieszy się nią zresztą nadal, jako VI Liceum Ogólnokształcące, „wylęgarnia" olimpijczyków z przedmiotów humanistycznych i ścisłych). Do uczniów wybitnych Stefek nie należał. Świadectwa dojrzałości doczekał się dopiero w wieku niemal 21 lat, nie bez perturbacji więc, a i widniejące tam oceny z pewnością nie satysfakcjonowały ani jego, ani matki. Piątkę otrzymał tylko z religii i ćwiczeń cielesnych, dostateczny - z polskiego, francuskiego, matematyki, łaciny, fizyki i higieny, dobry – z filozofii. Dużo lepiej prezentował się na niwie szkolnego samorządu: wydawane w „kochanowszczaku" pisemko „Filareta" informowało w numerze z listopada 1933 r. o wybraniu go do grona członków uczniowskiego Sądu Honorowego. Funkcje tę sprawował do czasu zdania matury w 1934 r. Uzupełniając ten obraz dodajmy jeszcze, że zachowało się tablo absolwentów Kochanowskiego z 1934 r. Jest wśród nich Czarniecki, wówczas już młody mężczyzna, jak wynika z załączonego zdjęcia - bardzo przystojny, o silnych i stanowczych rysach twarzy i jeszcze bardziej stanowczym spojrzeniu. Można pomyśleć: urodzony dowódca, żołnierz z krwi i kości…[8]

Jeśli pójdziemy śladem tych wrażeń, nie dziwić nas będą dalsze losy Czarnieckiego. Bezpośrednio po ukończeniu gimnazjum wstąpił do Szkoły Podchorążych Rezerwy 15 Pułku Piechoty w Dęblinie. Po trwającej rok służbie 27 lipca 1935 r. otrzymał tytuł plutonowego-podchorążego rezerwy. Sam kurs ukończył z wynikiem dobrym. Późniejsze ćwiczenia wojskowe odbywał w tym pułku jako dowódca plutonu. „Charakter zrównoważony, pokojowy i bardzo pracowity. Poczucie honoru i godności osobistej bardzo duże. Stanowczy i bardzo obowiązkowy. W pracy punktualny. Ideowo wyrobiony. Zdyscyplinowany. W stosunku do podwładnych lojalny i bardzo sprawiedliwy" – tak przełożeni opisywali jego „cechy indywidualne", a w informacji o zdolnościach ogólnych i zawodowych podkreślali: „Jako dowódca plutonu zupełnie dobry. Bardzo energiczny. Z powierzonych mu zadań bojowych wywiązywał się bardzo dobrze. Posiada dużą inicjatywę i silną wolę. Służbę traktuje bardzo poważnie". „Bardzo dobry dowódca plutonu" – brzmiała ostateczna konkluzja tej charakterystyki, zaznaczająca też, że „pod każdym względem nadaje się na podporucznika rezerwy"[9]. Czyli rzeczywiście – powróćmy jeszcze raz do poprzedniej myśli – idealny kandydat na dowódcę, który właśnie w wojsku czuć się musiał bardzo dobrze. Być może najlepiej. Sumując ten okres życia Czarnieckiego dodajmy jeszcze, że fascynacja wojskiem nie przeszkodziła mu w podjęciu studiów wyższych. W 1935 r. został studentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Edukację uniwersytecką najprawdopodobniej skończył w 1939 r.[10]

---

[8] Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego (dalej: AUW) RP 47619, Akta Stefana Czarnieckiego, Świadectwo dojrzałości, 18 VI 1934 r., bp., *Protokół 1-go Walnego Zebrania Szkolnego z dnia 20 IX 33 r.*, „Filareta", 1933 nr 1., s. 21-22.

[9] Centralne Archiwum Wojskowe – Wojskowe Biuro Historyczne (dalej: CAW), Czarniecki Stefan, I.481.C.6195, Wyciąg ewidencyjny, 29 X 1937 r., k 1-2, Roczna lista kwalifikacyjna za rok 1937/38, 21 IX 1937 r., k. 16-17, Orzeczenie, 13 X 1937 r., k. 22.

[10] AUW, RP 47619, Akta Stefana Czarnieckiego, Zaświadczenie, 26 VIII 1935 r., Podanie do Rektora Uniwersytetu Warszawskiego, 13 IX 1935 r.

Bardzo trudno odtworzyć wojenne losy Czarnieckiego. Z przekazów rodzinnych wynika, że zmobilizowany został w ostatnich dniach sierpnia 1939 r. Ale czy na pewno poszedł na front w składzie słynnego 72. pułku piechoty, stacjonującego w Radomiu, co sugerują niektóre źródła? Walczyłby wtedy w okolicach Łodzi i Warszawy, i tam pewnie, gdyby przeżył, trafił do niemieckiej niewoli, dzieląc w ten sposób los wielu polskich oficerów z regionu radomskiego. Tak się jednak nie stało. Może więc jednak służył w innej jednostce? Na przykład w kompanii pomocniczej 72. pp dowodzonej przez kpt. Karola Jakóbca, która – według ustaleń znanego historyka radomskiego, dr. hab. Sebastiana Piątkowskiego – po wypełnieniu zadań w rejonie Radomia, przedostała się na drugą stronę Wisły i tocząc ciężkie boje kierowała się w stronę Krasnegostawu i Hrubieszowa, gdzie uległa rozwiązaniu?[11] Hrubieszów to już „prawie Kresy", tereny zagarnięte po 17 września 1939 r. przez sowieckiego agresora ze wszystkimi tego strasznymi konsekwencjami. Powtórzę: są to tylko pytania i spekulacje, niemożliwe już chyba do rozwikłania, chociażby ze względu na chaos, jaki towarzyszył organizacji wielu polskich działań obronnych we wrześniu 1939 r. Pewnik jest tylko jeden: że wojenna tułaczka doprowadziła Czarnieckiego na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej, i że tam dostał się do sowieckiej niewoli, i w konsekwencji do obozu jenieckiego w Starobielsku.

Był to obóz specyficzny. Zlokalizowany na terenie dawnego żeńskiego monastyru, stał się miejscem izolacji kadry oficerskiej oraz wysokich urzędników państwowych. Czyli dla prawdziwej elity II RP. Podobnie jak pozostałe obozy jenieckie znajdował się w gestii NKWD, co łamało międzynarodowe konwencje, wymagające, by podobnymi obiektami zarządzały władze wojskowe. I co – zaznaczmy od razu – rzucało złowrogi cień na przyszły los jeńców, bo to właśnie sowiecka bezpieka, już od 1917 r. zorganizowana w budzącą grozę instytucję o nazwie Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych – NKWD), stanowiła główne narzędzie stalinowskiego terroru i specjalizowała się w tak licznych w historii ZSRR aktach ludobójstwa.

Jeńców w Starobielsku nie traktowano początkowo najgorzej. Pozwolono im nawet zorganizować namiastkę samorządu i wysyłać krótkie kartki do rodzin. Jedna z nich dotarła w styczniu 1940 r. do Kosowa. Po jej doręczeniu adresat, wciąż zarządzający kosowskim majątkiem Stanisław Nieciecki, postanowił przesłać naszemu bohaterowi „coś ciepłego" i w tym celu rozpołowił sweter, gdyż „jedynie tak małe i lekkie przesyłki poczta przyjmowała". Jakiś czas potem w Kosowie zjawił się młody człowiek. Przekonywał, że jest zwykłym żołnierzem zwolnionym ze starobielskiego obozu, i że ma informacje o Czarnieckim. „Mówił, że brat miał zegarek i koc, to jest dwie niezwykle cenne rzeczy w Sowietach, że odżywiają ich tatarczaną kaszą z tranem. Potrawa obrzydliwa do jedzenia, ale pocieszaliśmy się, że może jakiś czas wytrzyma. Stało się inaczej"[12]. Była to ostatnia informacja o żyjącym jeszcze wtedy Czarnieckim. Kilka lat później rodzina dowiedziała się, że Czarniecki podzielił los blisko 4000 Polaków osadzonych w Starobielsku. Najpierw, między 5 kwietnia a 12 maja 1940 r. został przetransportowany do

[11] S. Piątkowski, *Radom w latach wojny i okupacji niemieckiej,* Lublin-Warszawa 2018, s. 111-112.

[12] S. P. Nieciecki, *Pamiętnik Kossowski…*, s. 35.

Obwodowego Zarządu NKWD w Charkowie przy ul. Dzierżyńskiego 3, a potem, już na miejscu, w piwnicznej celi pozbawionej okien, zamordowany strzałem w tył głowy. „Matka z siostrami czuły, że Stefcio nie żyje. Kobiety posiadają intuicję. Więcej nigdy Stefcia nie zobaczyliśmy" – pisał po latach S. Nieciecki. My do tej adnotacji dodajmy jeszcze odtworzony przez historyków sposób uśmiercania więźniów w Charkowie. Podajemy go za monumentalną pracą *Charków. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojskowego,* wydaną w Warszawie w 2003 r.: „Po przyjeździe do Charkowa zabierano jeńcom walizki, zdejmowano płaszcze i pasy, a przed egzekucją związywano ręce sznurkiem – znajdowano go podczas ekshumacji 160. Sposób wiązania rąk był jednolity: na jednej ręce zaciskająca się pętla, ręce złożone za plecami były dwukrotnie otaczane sznurkiem, ten z kolei parokrotnie przewiązywany między rękami, wolną końcówkę związywano z większą pętlą. Z dworca Polaków przewożono *czornym woronom*[13] do więzienia wewnętrznego NKWD […] Rozstrzeliwano pojedynczo, strzałami z Nagantów. Obecnie nie można precyzyjnie określić odległości, z jakiej oddawano strzały. Jednakże na podstawie umiejscowienia otworów wlotowych i wylotowych pocisków oraz określenia kierunków przebiegu kanałów postrzałowych, można stwierdzić, że strzały musiały być oddawane z przystawienia lub bezpośredniego pobliża. Według polskich specjalistów dokonujących badań podczas prac ekshumacyjnych „Oryginalny sposób mordowania stosowany w Charkowie, to nie strzał z przyłożenia w głowę skazańca, lecz w kark, na wysokości pierwszych trzech kręgów szyjnych. Taka egzekucja powodowała przerwanie rdzenia kręgowego". Oszczędzało to pracy przy sprzątaniu, ponieważ sposób ten powodował niewielkie tylko krwawienie. W Charkowie stosowano także dobijanie osób tzw. źle strzelonych – na niektórych czaszkach pozostały ślady po dwu- albo trzykrotnym strzelaniu. Czasem dobijano jeńców uderzeniem kolby, czego ślady zachowały się do dzisiaj"[14].

I jeszcze informacja o bezpośrednich sprawcach mordu. Egzekucje odbywały się w obecności miejscowego prokuratora i naczelnika więzienia Timofieja Kuprija. Akcją dowodzili pracownicy Wydziału Komendantury z Moskwy, naczelnik Kuprij, szef Zarządu NKWD obwodu charkowskiego Piotr Safonow i jego zastępca P. Tichonow. 26 października 1940 r. każdy z nich został nagrodzony przez Ławrentija Berię, jednego z członków „zespołu Stalina", odpowiedzialnego za wydanie rozkazu o eliminacji jeńców, nagrodą za „skuteczne wypełnianie zadań specjalnych"[15].

Według Krystyny Ekiert, wnuczki siostry przyrodniej Czarnieckiego, rodzina Niecieckich zaraz po wojnie próbowała zidentyfikować losy zaginionego w 1940 r. kuzyna i nawet pisała w tym celu do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Niestety – bez efektu, pismo zwrotne informowało, że MCK nie posiada informacji o poszukiwanym[16].

---

[13] Mianem tym – w tłumaczeniu na polski: „czarnym krukiem" - określano sowieckie więźniarki, bardzo ciasne i niewygodne, którymi transportowano osadzonych, także na miejsca egzekucji. W literaturze historycznej stały się jednym z symboli sowieckiego totalitaryzmu.

[14] *Charków. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojskowego,* Warszawa 2003, s. XLIX- LI.

[15] *Ibidem.*

[16] Krystyna Ekiert, relacja, 9 II 2021 r.

Symboliczny nagrobek Czarnieckiego znajduje się na cmentarzu w Kowali. Prawdopodobnym miejscem jego pochówku jest Cmentarz Ofiar Totalitaryzmu na Piatichatkach w Charkowie. Pamięć Czarnieckiego dokumentuje też „Dąb Pamięci" zasadzony przy Zespole Placówek Oświatowych w Lisowie w woj. śląskim[17].

Jakub Dygas

Drugi z naszych bohaterów, urodzony 15 lipca 1898 r. Jakub Dygas, był synem Jana i Antoniny z domu Zborowska. O jego rodzicach niewiele wiadomo, więcej o rodzinnej wsi Kosów, która na początku XX wieku nie stanowiła jeszcze całości, dzieląc się na dwie części: Kossów Mniejszy i Większy. Od kilkuset lat związana z miejscowym majątkiem ziemskim, stanowiła jego gospodarcze zaplecze, a po akcji uwłaszczeniowej i stopniowej pauperyzacji ziemiaństwa – także miejsce napływu kolonistów z innych regionów kraju. Nie wiemy tego na pewno, ale być może to wśród nich należy upatrywać antenatów przyszłego funkcjonariusza policji, który swojego ojca w sporządzanej już później dokumentacji określał jako „kolonistę służby porządkowej"[18]. Pewną wskazówką biograficzną do odtworzenia losów rodziny Dygasów niech będzie fakt, że rodzony brat Dygasa, Józef Dygas, zrobi w latach II RP karierę w lokalnej polityce: będzie działaczem prosanacyjnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w gminie Kowala, od 1934 r. ławnikiem w tej gminie i w końcu, począwszy od stycznia 1939 r., po wykryciu serii nadużyć popełnionych przez poprzednich włodarzy gminy, jej wójtem. Według relacji rodzinnych to właśnie J. Dygas uczył małego Józka pisać i czytać[19].

Mając niespełna 18 lat, w lutym 1916 r. Dygas związał się Polską Organizacją Wojskową (POW), czyli organizacją, która w swojej deklaracji programowej wprost stwier-

---

[17] http://www.katyn-pamietam.pl/bohaterowie/page/74/, https://www.ogrodywspomnien.pl/index/showd/3241

[18] „Sami zastanawialiśmy się co może oznaczać „kolonista służby porządkowej". Pytaliśmy najstarszych Dygasów i ludzi, którzy mogliby coś wiedzieć. Niestety nikt nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie" – przekazał nam w swojej relacji Kamil Woźniak, praprawnuk Dygasa (Kamil Woźniak, Relacja, 14 II 2020 r., CAW, Dygas Jakub AP I 481.D.7196, Wojskowa Karta Ewidencyjna, bd., k. 1, S. Piątkowski, *Kowala. Wieś powiatu radomskiego…*, s. 94, https://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=4&zs=0143d&sy=1898&kt=1&plik=159-164.jpg#zoom=1&x=0&y=0

[19] Stanowisko wójta gminy Kowala Józef Dygas zajmował do 1945 r. Według wspomnianych przekazów rodzinnych tuż po zakończeniu wojny został aresztowany przez nowe, komunistyczne władze, i spędził w areszcie kilka tygodni. Był wtedy bity i torturowany. „Po kilku tygodniach został uratowany przez jakiegoś Rosjanina, który kazał ponoć wypuścić go „Polakom", którzy go katowali. Podobno powiedział: „Zostawcie go, to porządny polski patriota. Proszę go wypuścić" […]. Do końca życia miał uszkodzoną szczękę i nerwy w jej okolicach. Miał ogromne problemy ze zdrowiem, nigdy już nie wrócił do aktywności społecznej, politycznej. Miał też problemy z podjęciem jakiejkolwiek pracy zawodowej. Zmarł w pierwszej połowie lat 70-tych, bardzo się męczył przed śmiercią, nie mógł nic jeść, ruszać szczęką, podobno zmarł dosłownie z głodu" (Kamil Woźniak, Relacja…).

działa, iż jej celem jest „zdobycie niepodległości Polski drogą walki zbrojnej”[20]. Była to decyzja znamienna, świadcząca o dużym wyrobieniu ideowym Dygasa, może nawet o wejściu w piłsudczykowskie „rzucanie swego życia losu na stos” znane ze słów Pierwszej Brygady i wyodrębniające jej bohaterów jako nielicznych „Katonów sprawy polskiej”[21]. Idee niepodległościowe bowiem bynajmniej nie rozpalały wówczas wyobraźni wielu Polaków, zwłaszcza na prowincji, i bywało, że uchodziły za dzieło awanturników, „insurekcjonistów” – jak mówiono, gotowych do wywołania kolejnego powstania i kolejnego przelania polskiej krwi, i tak obficie płynącej na frontach I wojny światowej. By odwołać się do konkretnego przykładu: w czerwcu 1917 r. Artur Sierszański, Komendant Obwodu 9 POW w Białobrzegach w swoim raporcie politycznym alarmował, że „usposobienie na ogół wśród chłopów nie wrogie, ale nieprzychylne tak, że o robocie charakteru wojskowego trudno na razie pomyśleć”[22]. Kolejny raport, z sierpnia 1917 r. tchnął już skrajnym pesymizmem pomieszanym z niekłamaną złością: „Okolica cała zaśmierdziała się w swym prowincjonalizmie, nie chce nic dawać na cele humanitarno-społeczne, a o ogólno-narodowych ani słyszeć nie chce”[23]. Nie znamy raportów z terenu Kosowa, ale trudno przypuszczać, by nastroje odbiegały tam od wyżej opisanych. Kosów leży wszak tuż obok Kowali, gdzie w czasie Powstania Styczniowego doszło do krwawej bitwy, zwycięskiej wprawdzie dla wojsk powstańczych, ale zakończonej spaleniem całej wsi, która musiała szukać dla siebie nowej lokalizacji. To traumatyczne doświadczenie z pewnością wbiło się w pamięć całej okolicznej społeczności i jeśli czegoś uczyło tzw. zwykłych ludzi, to strategii przetrwania i nie angażowania się w wielką politykę.

Czym zajmował się wówczas Dygas? Otóż według krótkiej wzmianki w dokumentacji Komisji Odznaczeniowej dla Związku Walki Czynnej, Związku Strzeleckiego, Polskich Drużyn Strzeleckich i Legionów, która po odzyskaniu przez Polskę niepodległości odpowiadała za honorowanie osób zasłużonych dla idei niepodległościowej, „udaremniał zarządzenia okupantów”, i w listopadzie 1918 r. „na czele członków organizacji rozbroił posterunki okupacyjne i był zastępcą Komendanta Straży Bezpieczeństwa do czasu utworzenia Policji i wstąpił do Milicji Ludowej”[24]. Co kryło się za tymi zwięzłymi, po „wojskowemu” skrótowymi określeniami – dokładnie nie wiemy. Możemy jednak domyślać się, że jesienią 1918 r., w kluczowym dla walki o niepodległość Polski momencie, włączył się w konkretne działania także o charakterze zbrojnym i wymierzone już wprost w austriackiego okupanta. A tych w Radomiu i okolicach nie brakowało. By znów odwołać się do przykładów. W połowie września 1918 r. peowiacy dokonali „eksu”, czyli zamachu na pociąg osobowy jadący linią Kozienice – Bąkowiec i przejęli 1,8 mln koron, sumę wówczas olbrzymią, która zasiliła puste kasy okręgów i obwodów POW. 24 października 1918 r. dowodzeni przez Józefa Marjańskiego konspiratorzy usiłowali rozbić stałą kwaterę jednej z kompanii 93. pułku piechoty armii austriackiej

[20] CAW, Dygas Jakub MN 25.01.1933, Życiorys. b.d., b.p.

[21] Cytat za: S. Chwin, *Polska Miłosza, Polska Herberta*, „Teksty Drugie”, 2020 nr 6, s. 21.

[22] *Raporty Polskiej Organizacji Wojskowej Okręg Kielecki i Radomski 1915-1918*, opr. J. Z. Pająk, P. Wzorek, Kielce 2006, s. 189.

[23] *Ibidem*, s. 193.

[24] CAW, Dygas Jakub MN 25.01.1933, Życiorys. b.d., b.p.

ulokowaną w garbarni na Firleju. Bez sukcesu jednak, mimo ostrej strzelaniny. Tydzień później, 1 listopada 1918 r., oddziały POW otoczyły gniazdo dowódcze wspomnianego pułku w Radomiu i po negocjacjach z ich dowódcą, generałem o polskim nazwisku Kwiatkowski, zawładnęły arsenałem zawierającym 20 tys. karabinów ręcznych, 36 karabinów maszynowych i pięć milionów sztuk amunicji[25].

Jeden jeszcze wpis ze wspomnianej dokumentacji musi zwrócić naszą uwagę: wzmianka, że komendantem bojówki, z którą związał się Dygas, był Stefan Kirtiklis. Mimo młodego wieku cieszył się on wówczas sławą zasłużonego PPS-owskiego bojowca. Miał w swoim bogatym życiorysie udział w strajku młodzieży szkół średnich w 1905 r., kilkumiesięczny pobyt w więzieniu (w tym w owianym złą legendą X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej) i działalność w Organizacji Bojowej PPS. W 1915 r. objął komendanturę Okręgu nr 7 POW w Radomiu i kierował nim, wykonując olbrzymią pracę organizacyjną, do czerwca 1916 r. Po utworzeniu w listopadzie 1918 r. Rządu Tymczasowego został komendantem Milicji Ludowej na teren byłej okupacji austriackiej, i – jak wynika ze wspomnień Marii Walewskiej – zdarzało mu się paradować wtedy po ulicach Radomia w czarnej, skórzanej kurtce, dzięki której przypominał typ komisarza bolszewickiego. W niedalekiej już przyszłości weźmie udział w słynnym marszu gen. Żeligowskiego na Wilno i będzie organizował służby żandarmerii w wojsku polskim, a w okresie Polski sanacyjnej obejmie stanowisko wojewody kolejno: wileńskiego, pomorskiego i białostockiego[26]. Można więc o nim rzec, że należał do „piłsudczyków z krwi i kości" i zarazem przypuszczać, że w swoich kolejnych misjach nie zapominał o byłych podwładnych, którzy, nieprzypadkowo zapewne, w latach II RP znajdowali zatrudnienie czy to w żandarmerii wojskowej, czy w policji.

Czy tak było w przypadku Dygasa? Nie rozstrzygając ostatecznie tej kwestii zauważyć musimy, że Kirtiklis przebywając w Radomiu ożenił się z nauczycielką Janiną Szymańską pochodzącą z… Kosowa Mniejszego, położonego tuż obok Kosowa Większego, gdzie

---

[25] *W piętnastą rocznicę rozbrojenia okupantów. Wypad na Firlej pod Radomiem,* „Ziemia Radomska", 11 XI 1933 r., A. Salwik, *Rozbrojenie okupantów w Radomiu 1 XI 1918 r, ibidem.* Gwoli ścisłości dodajmy, że akcjom tym sprzyjało zupełnie rozprzężenie w szeregach okupacyjnych wojsk austro-węgierskich. „Od strony koszar szła do kościoła na nabożeństwo reprezentacyjna kompania wojskowa. Powinni byli być wyrównani, iść prosto i wyraźnie wybijać nogami tak zwany paradenmarsch, a tymczasem po nierównych kocich łbach głównej ulicy wlokła się zbieranina podtatusiałych wermachtowców i bladych, wątłych młodzików ubranych w jakieś stare mundury i ledwo podnoszących nogi w marszu" – wspominała przemarsz wspomnianych wojsk ulicami Radomia Maria Walewska, dziedziczka majątku w Kowali (M. Walewska, *Rok 1918. Wspomnienia*, Warszawa 1998 r., s. 85).

[26] Dość niezwykłe były dalsze losy Kirtiklisa. W czasie wojny był aresztowany przez władze sowieckie i osadzony w łagrze nad Peczorą. Z ZSRR wymaszerował wraz z armią gen. Andersa, ale w Palestynie został członkiem Związku Patriotów Polskich na Bliskim Wschodzie. Tuż po wojnie wrócił do Polski i znalazł zatrudnienie w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu, a potem w podporządkowanym Władysławowi Gomułce Ministerstwie Ziem Odzyskanych. Zmarł w czerwcu 1951 r. Ostatnie lata życia spędził w podwarszawskiej Magdalence (K. Przybyszewski, *Kirtiklis Stefan* [w:] https://e-wietor.pl/kirtiklis-stefan, M. Walewska, *Rok 1918. Wspomnienia…*, s. 98).

urodził się nasz bohater. Co więcej – to właśnie pani Kirtiklisowa figuruje w dokumentacji personalnej Dygasa jako organizatorka PPS-owskiej „bojówki na teren gminy Kowala" i ktoś w rodzaju jego bezpośredniego przełożonego[27]. I wreszcie argument najważniejszy: po odzyskaniu przez Polskę Niepodległości Dygas rzeczywiście wstępuje na drogę, którą podążało wielu innych bojowców. 1 lutego 1919 r. powołany zostaje do Wojska Polskiego. Jako szeregowiec służy w 24. pp w Radomiu. 30 marca 1920 r. kończy dwumiesięczny kurs żandarmerii z wynikiem dobrym i trafia do Plutonu Żandarmerii Kielce II. 1 lutego 1921 r. otrzymuje stopień podoficera zawodowego. Lato 1922 r. spędza na odkomenderowaniu na Górnym Śląsku. Przełożeni charakteryzują go następująco: „Włosy blond, oczy siwe, twarz okrągła, włada językami w mowie i piśmie: polski i rosyjski"[28].

Wojsko Dygas opuszcza 23 lipca 1923 r., a niespełna rok później, 5 maja 1924 r. wstępuje do Policji Państwowej. Składa wtedy przysięgę, której treść warto przytoczyć, bo wskazywała na wartości, jakimi miał się kierować każdy funkcjonariusz. „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu na powierzonem mi stanowisku pożytek Państwa Polskiego oraz dobro publiczne mieć zawsze przed oczyma; Władzy zwierzchniej Państwa Polskiego wierności dochować, wszystkich obywateli kraju w równem mając zachowaniu, przepisów prawa strzec pilnie, obowiązki spełniać godnie i sumiennie, rozkazy przełożonych wykonywać dokładnie, tajemnicy urzędowej dochować, tak mi Panie Boże dopomóż". Wartości te były egzekwowane w polskiej policji i zarazem – uprzedzając dalszy ciąg naszej opowieści – jaskrawie kontrastowały ze światopoglądem sowieckich funkcjonariuszy, którzy słusznie skądinąd zauważyli, że „ludzki materiał" oparty na tak twardych aksjologicznych przesłankach i odwołujący się do idei nie podlegających dyskusji, zupełnie innych niż leninowska „mądrość etapu", która kategorie dobra i zła, wierności i obowiązku, prawa wreszcie - relatywizowała, oddając je do dyspozycji wodzów rewolucji i ostatecznego celu historii, że ów „materiał" szans na komunistyczną reedukację nie daje. I dlatego po ujęciu i osadzeniu w obozie jenieckim jako element wrogi wobec „nowego życia", musi zniknąć. Zostać unicestwiony, mówiąc wprost. Na marginesie zauważmy jeszcze, że także przynależność społeczna i biografie funkcjonariuszy polskiej policji niejako z góry określały ich stosunek do koncepcji światowej rewolucji: według spisu z 1923 r. większość oficerów tej służby była w latach odzyskiwania przez Polskę suwerennego bytu urzędnikami lub wojskowymi różnych organizacji niepodległościowych, takich jak Legiony Polskie i POW. Ludźmi więc nie tylko ideowymi, ale zdolnymi do czynu. Jeśli trzeba – do walki. Sowieci o tym wiedzieli, czego dowodzi wypowiedź szefa kalinińskiego NKWD, niejakiego Tokariewa, który pytany o przyczyny masowego mordowania polskich policjantów, rzekł: „Był ktoś policjantem, to wystarczy, by go rozstrzelać".

Z lakonicznych zapisków w dokumentacji personalnej możemy zorientować się, jak przebiegała praca w policji naszego bohatera. Dygas zaczynał od stopnia przodownika, czyli sierżanta, a skończył w randze aspiranta – podporucznika. W 1932 służbę pełnił

[27] „Kirtiklis był trochę postrachem Radomia", dodawała Walewska (M. Walewska, *Rok 1918*…, s. 98-99, CAW, Dygas Jakub MN 25.01.1933, Życiorys. b.d., b.p.).

[28] CAW, Dygas Jakub AP I. 481.D.7196, Wojskowa karta ewidencyjna (podoficera zawodowego), b.d., k. 1, Zmiany, b.d., b.p.

w Zawichoście (pow. sandomierski), następnie na posterunku w Wierzbicy (pow. radomski, do 20 lipca 1934 r.), Klwowie (pow. opoczyński, do 25 lutego 1936 r.), Chotczy (pow. iłżecki, jako komendant posterunku, do 14 lutego 1938 r.), I Komisariacie w Częstochowie (do 2 września 1938 r.), II Komisariacie w Radomiu (do 1 grudnia 1938 r.). We wrześniu 1939 r. w I Komisariacie w Radomiu (prawdopodobnie jako kierownik magazynu)[29]. Jakim był funkcjonariuszem i czy tak częste zmiany przydziału służbowego wynikały z przyczyn innych niż osobiste, nie wiemy, ale z pewnością fakt, że wiązały się z reguły z awansami, może dowodzić, iż cieszył się zaufaniem przełożonych. Zapewne wzrosło ono w 1933 r., gdy zarządzeniem Prezydenta RP uhonorowany został Medalem Niepodległości. Przyznawano go osobom, które „zasłużyły się czynnie dla niepodległości Polski". Dawał konkretne przywileje, w tym prawo do zniżki kolejowej, prawo pierwszeństwa ich dzieci przy przyjmowania do szkół państwowych i publicznych, prawo otrzymania pracy i pierwszeństwa przy obsadzaniu stanowisk w urzędach i przedsiębiorstwach - bardzo istotne w warunkach kryzysu gospodarczego, jaki gnębił wówczas Polskę - oraz równie istotne z punktu widzenia kształtowania się ustroju politycznego II RP pod rządami ordynacji wyborczej z 8 lipca 1935 r., czynne i bierne prawo wyborcze do Senatu[30].

Jeszcze pod koniec dekady lat 20. ub. wieku Dygas zmienił stan cywilny. Ożenił się z Teodorą Dygas, charakteryzowaną w dokumentacji służbowej jako „gospodyni domowa". Miał z nią dwójkę dzieci: syna Jerzego (ur. 1929 r.) i córkę Helenę (ur. 1932 r.)[31]. Zgodnie z resortowymi przepisami na związek ów Dygas musiał uzyskać zgodę przełożonych, a jego wybrance nie wolno było podejmować jakichkolwiek zajęć kolidujących – jak to ujmowano – „z pracą męża oraz godnością jego stanowiska". Twórcom tych regulacji (*nota bene*, przypominających nieco przepisy obowiązujące w powojennej Milicji Obywatelskiej) chodziło zapewne o eliminację z życia funkcjonariuszy jakichkolwiek elementów mogących narażać na szwank ich status strażników prawa[32].

Jak wyglądało życie rodzinne Dygasów? Z pewnością nie mogli narzekać na ubóstwo, tak dotkliwie dające się we znaki wielu obywatelom II RP. Większość policjantów w czasach II RP posiadała własne mieszkania, nierzadko składające się z 2-3 izb, ich zarobki wahały się od 214 zł (starszy posterunkowy, najniżej usytuowany w hierarchii służbowej) do 1135 zł (Komendant Główny), i zależały od wielu czynników, na przykład miejsca służby i liczebności rodziny. Nie były to kwoty oszałamiające, biorąc pod uwagę ceny wielu towarów i usług w latach 30. ub. wieku (kilogram cukru kosztował 9 zł, kilogram ziemniaków 3 zł, za dojną krowę trzeba było zapłacić od 200 do 500 zł), ale stabilne i gwarantowane przez państwo. Służbę w policji nieprzypadkowo uważano za uprzywilejowaną[33].

---

[29] Jakub Dygas, [w:] http://ksiegicmentarne.muzeumkatynskie.pl/wpis/8711

[30] CAW, Dygas Jakub MN 25.01.1933, [Prośba], 19 IV 1934 r., b.p.

[31] *Naznaczeni piętnem Ostaszkowa. Wykazy jeńców obozu ostaszkowskiego i ich rodzin*, Warszawa 2000, s. 189

[32] M. Fałdowski, *Zagłada polskich policjantów więzionych w obozie specjalnym NKWD w Ostaszkowie (wrzesień-maj 1940),* Szczytno 2016, s. 38.

[33] *Ibidem*, s. 37-38.

Zbliżamy się do najtrudniejszego i najbardziej bolesnego pytania związanego z Jakubem Dygasem – o jego wojenne losy. O to zwłaszcza, dlaczego po przegranej przez Polskę kampanii we wrześniu 1939 r. dostał się w ręce Sowietów – tak jak tysiące innych polskich policjantów - i podzielił ich tragiczny los. Zacznijmy od stwierdzenia, że polskie przedwojenne ustawodawstwo dalekie było od precyzji przy określaniu zadań służb policyjnych w warunkach stanu wojny. Przyjęte w marcu 1928 r. rozporządzenie o Policji Państwowej oddawało ją z chwilą mobilizacji do dyspozycji sił zbrojnych jako wojskowy korpus służby bezpieczeństwa, podległy na terenie objętym stanem wojennym szefowi żandarmerii, i za jego pośrednictwem – Naczelnemu Wodzowi, ale na pozostałej części państwa już nie: tu obowiązywać miała podległość z jednej strony ministrowi spraw wojskowych, a z drugiej - ministrowi spraw wewnętrznych[34]. Rozwiązanie to, teoretycznie może uzasadnione, bo policja także w czasie wojny musi dbać o porządek, bezpieczeństwo i spokój cywilnych obywateli, zupełnie zawiodło w przypadku niemieckiej wojny błyskawicznej i doprowadziło do sytuacji, w której – oddajmy głos historykom z IPN – korpus policyjny nie został włączony w system obronny państwa. Co więcej: na podstawie decyzji premiera Felicjana Sławoja-Składkowskiego większości okręgów policyjnych polecono ewakuować się na wschodnie kresy Rzeczypospolitej: w okolice Chełma, Kowla i Tarnopola. I choć chaos wojenny uniemożliwił pełne wykonanie tego rozkazu, to i tak na wchodzie znalazła się znacząca ilość funkcjonariuszy. Części z nich udało się przedostać w kolejnych tygodniach do Rumunii i dalej do Francji, inni niestety pozostali na miejscu i po 17 września 1939 r. stali się oczywistym celem łapanek urządzanych przez sowieckich okupantów[35]. Łapanek tym łatwiejszych, że rozkazem Naczelnego Wodza wojsku polskiemu i podporządkowanym mu służbom zabroniono stawiania agresorowi zbrojnego oporu[36].

Tak w przybliżeniu wygląda historyczny kontekst epopei, która blisko sześć tysięcy polskich policjantów, a wraz z nimi również funkcjonariuszy wywiadu, kontrwywiadu i służby więziennej, doprowadziła do obozu jenieckiego nad jeziorem Seliger w Ostaszkowie, miejscowości położnej 180 km od Kalinina (Tweru) i 370 km od Moskwy. Jeśli coś wyróżniało go spośród innych obozów, to bardzo surowy klimat i temperatury dochodzące zimą do minus 42 stopni, na które narzekali nawet poubierani w ciężkie szynele strażnicy obozowi. Nastroje wśród jeńców nie były najlepsze. „Wszyscy ogłuszeni byli klęską, jaka na nas spada, lecz jak różna była reakcja na nieszczęście, które nas dotknęło. […] Trzeba bez ogródek przyznać, że kwestie, które nurtowały w umysłach tych ludzi, rozpatrywane były pod kątem ich osobistych niewygód i przeżyć. Ludzie ci lżyli prezydenta, Marszałka Rydza-Śmigłego, ministra Becka i innych. […] I tu trzeba przy-

[34] A. Pepłoński, A. Misiuk, *Policja Państwowa we wrześniu 1939 r.*, [w:] *Zbrodnia katyńska. Droga do prawdy,* red. M. Tarczyński, Warszawa 1992 r., s. 40.

[35] https://policjanciwhistorii.ipn.gov.pl/pol/o-konkursie/materialy/krotka-historia-policji/592,Krotka-historia-Policji-Panstwowej.html

[36] Nie wszędzie rozkaz ten wykonano. Przykładowo, policjanci z Komendy Powiatowej w Grodnie wzięli udział w trwającej do 22 września 1939 r. i pełnej bohaterskich epizodów obronie tego miasta, policjanci uczestniczyli też w walkach w okolicach Kowla, Łucka i Dzisny (A. Pepłoński, A. Misiuk, *Policja Państwowa we wrześniu 1939 r.…*, s. 47-48).

znać, że w przeważającej ilości ludzie, którzy nie potrafili zdobyć się na spokojny sąd i rzeczową krytykę, to ludzie starsi wiekiem. Młodzież zachowywała się z godnością, tam nie dochodziło do gorszących zajść, aż do rękoczynów włącznie. Młodzież reagowała na naszą klęskę, jakkolwiek uczuciowo, jednak z dużym spokojem, nie zatracała wiary w pomyślne rozwiązanie sprawy polskiej" – notował w swoich ocalałych cudem zapiskach mjr policji Jan Bober[37]. Tu zaznaczmy jednak, że z czasem te rzeczywiście gorszące (choć z drugiej strony zrozumiałe) incydenty stawały się coraz rzadsze. Morale wielu jeńców podniosło zwłaszcza wygłoszone 11 listopada 1939 r. przemówienie jednego z wysokich oficerów policji, ppłk Stadlera, który nawiązując do rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości przypomniał policjantom rozkaz i zarazem apel komendanta głównego policji, by munduru policjanta polskiego nie splamić żadną plamą, poza plamą krwi. Święta Bożego Narodzenia osadzeni spędzili już w innym nastroju i nawet śpiewali nieoficjalny hymn obozowy na melodię „Szarej piechoty", z takimi między innymi słowami:

„Gdy wrócim z niewoli do domów i chat
Przez rzeki, jeziora i góry,
Pierś naszą pokryją nie wstęgi ni haft,
Lecz proste żołnierskie mundury.
Gdy zajdzie potrzeba, gdy zechce tak los,
Niepomni na groby i rany
Swe życie i zdrowie oddamy na stos
Dla Ciebie, mój Kraju Kochany".[38]

Bohater naszego reportażu był jednym z uwięzionych w Ostaszkowie. Nie wiemy, jak się tam dostał, tajemnicą osnute są też jego wojenne losy, które symbolicznie dokumentuje medal „Za udział w wojnie obronnej 1939 r.", przyznany mu w kwietniu 1996 r. przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Z przekazów rodzinnych wynika, że w czasie transportu do obozu jeden ze współtowarzyszy niedoli, niejaki Bociański, prawdopodobnie również policjant z okolic Radomia, proponował mu ucieczkę, ale Dygas odmówił, uznając ją za dezercję. Bociański uciekł więc sam i następnie przekazał rodzinie pierwsze informacje o tym, co się dzieje z Dygasem. W kolejnych tygodniach pani Dygasowa otrzymała kartkę od męża z ostaszkowskiego obozu. Uwięziony policjant, świadom kontroli korespondencji przez NKWD, pisał, że czuje się dobrze i ma co jeść, a je zwłaszcza ryby, które „bardzo lubi". Ponieważ ryb nie znosił, rodzina otrzymała czytelny sygnał o niepokojącym przebiegu wydarzeń w obozie[39]. Inne sygnały od Dygasa już nie dotarły, i dziś wiemy dlaczego: nasz bohater – tak jak inni jeńcy z Ostaszkowa - został zamordowany w katowni NKWD w Kalininie (Twerze). Najpewniej jeszcze w pierwszej połowie kwietnia 1940 r., gdyż jego nazwisko widnieje pod numerem 71 na liście wywozowej z Ostaszkowa – w wykazie nr 020/3 sporządzonym przez NKWD

[37] Cytat za: https://policjapanstwowa.pl/index-198.htm

[38] *Ibidem*.

[39] Kamil Woźniak, Relacja…

w Moskwie 9 kwietnia 1940 r. wraz z poleceniem przekazania do dyspozycji szefa Zarządu NKWD Kalinińskiej Obłasti, który nie był niczym innym niż poleceniem wykonania egzekucji[40]. Sposób uśmiercania, tzw. strzał katyński, przedstawiliśmy w poprzednim rozdziale. Pozostaje więc tylko jeszcze podać odtworzoną przez historyków listę morderców – sprawców zbrodni popełnionej na jeńcach. Otóż według zeznań Dmitrija S. Tokariewa, szefa Obwodowego Zarządu NKWD w Kalininie, złożonych w marcu 1991 r. przed rosyjskim prokuratorem wojskowym, egzekucje przeprowadzała 30-osobowa grupa enkawudzistów przysłana z Moskwy. W jej składzie znaleźli się starszy major bezpieczeństwa państwowego Nikołaj I. Siniegubow – szef pionu śledczego i zastępca szefa Głównego Zarządu Transportu NKWD, kombryg Michaił Kriwienko – dowódca Głównego Zarządu Wojsk Konwojowych NKWD, st. lejtnant bezpieczeństwa państwowego Andriej M. Rubanow, komendant oddziału w Zarządzie NKWD obwodu kalinińskiego, Michaił Kozochotski, Grigorij Timoszenko, Timofiej Kaczin, Aleksandr Dmitrijew, kierowcy N.N. Suchariew i Bogdanow oraz major bezpieczeństwa państwowego Wasilij Błochin, naczelnik Wydziału Komendantury Zarządu Administracyjno-Gospodarczego NKWD, którego przesłuchiwany oficer nazwał „katem" ubranym w „odzież specjalną: brązową skórzaną czapkę, długi skórzany brązowy fartuch, skórzane brązowe rękawice mankietami powyżej łokci". Organizatorem całości „akcji" był Wasilij Pawłow, zastępca szefa Obwodowego Zarządu NKWD w Kalininie. Podobnie jak mordercy ze Starobielska, wszyscy oni zostali nagrodzeni w październiku 1940 r. za „pomyślne wykonanie zadań specjalnych"[41].

Znaczący dokument dotyczący Dygasa znajduje się w archiwum radomskiego magistratu. Zawiera on wpis o następującej treści: „Zmarł 9 maja 1946 r., akt sporządzony w USC Radom na podstawie postanowienia Sądu Grodzkiego w Radomiu z dn. 3 listopada 1950 r. Nzg.41/50 o uznaniu za zmarłego. Nr aktu zejścia 1282/50". W pierwszym odruchu po lekturze tego zapisku skłonni jesteśmy uznać, że jego autor sfałszował historię i przedstawił losy Dygasa tak, by ukryć prawdę o sprawcach mordu w Ostaszkowie, prawdę, którą rządzący po wojnie w Polsce komuniści chcieli za wszelką cenę usunąć ze zbiorowej pamięci Polaków - że mamy do czynienia z polską odmianą „kłamstwa katyńskiego". Nie inaczej uważała żona Dygasa. Według przekazów rodzinnych, już po wojnie zaniosła do urzędu wszystkie dokumenty świadczące o pobycie męża w obozie – w tym wspomniany wcześniej list – i oczekiwała pomocy przysługującej rodzinom ofiar II wojny światowej po złożeniu dowodów o ich losie. Pomocy nie otrzymała, co więcej – oddajmy głos wielokrotnie już cytowanemu Kamilowi Woźniakowi – rzekoma pomoc „okazała się kłamstwem i sposobem na wyłudzenie od rodzin wszelkich dowodów zbrodni katyńskiej"[42]. Nie kwestionując tych opinii, musimy jednak zwrócić uwagę na niuanse przepisów prawnych obowiązujących wówczas w Polsce. Otóż zgodnie z art. 13 dekretu z 25 sierpnia 1945 r. „Prawo osobowe", stosowanego wobec osób zaginionych w czasie działań wojennych, zaginiony mógł być uznany za zmarłego, jeżeli od końca

[40] Pismo Biura Informacji i Poszukiwań Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża do Haliny Kalińskiej, 12 XI 1993 r.

[41] Cytat i dane za: https://policjapanstwowa.pl/index-198.htm

[42] Kamil Woźniak, Relacja…

roku kalendarzowego, w którym według istniejących wiadomości jeszcze żył, upłynęło dziesięć lat[43]. Jako datę zgonu wpisywano wtedy datę zakończenia wojny „powiększoną" o rok. Czyli 9 maja 1946 r. Dokładnie jak w przypadku Dygasa. Czy za tym wpisem stała tylko rutynowa procedura – stosowana również w przypadku osób zmordowanych przez Niemców - czy też jednak i zła wola urzędnika sądowego, nie chcącego (lub nie mogącego) wyciągać „niepoprawnych" wniosków z przedstawionych mu dokumentów? Tego zapewne nie dowiemy się nigdy.

Jak już wspomniałem, postanowieniem z dnia 25 kwietnia 1996 r. prezydent Aleksander Kwaśniewski odznaczył pośmiertnie Jakuba Dygasa medalem „Za udział w wojnie obronnej 1939 r." Z kolei prezydent Lech Kaczyński postanowieniem z dnia 5 października 2007 r. awansował pośmiertnie Dygasa ze stopnia przodownika Policji Państwowej na stopień aspiranta Policji Państwowej. W 2010 r., w siedemdziesiątą rocznicę zbrodni katyńskiej, pamięć Dygasa uhonorowano posadzeniem w Radomiu „Dębu Pamięci". W tym samym roku poświęcony mu panel znalazł się na wystawie przygotowanej przez radomską Delegaturę Instytutu Pamięci Narodowej. Przedstawione tam fotografie pochodziły ze zbiorów Pani Heleny Kalińskiej, żyjącej jeszcze wtedy córki Jakuba Dygasa. Krótki biogram Dygasa znalazł się też w broszurze opracowanej przez Ośrodek Kultury Sztuki „Resursa Obywatelska" w Radomiu[44]. Cenotaf Jakuba Dygasa znajduje się na cmentarzu przy ulicy Warszawskiej w Radomiu.

[43] A. Orzechowska, T. Orzechowski, *Instytucja uznania za zmarłego w Polsce w okresie międzywojennym*, „Studia Iuridica Toruniensia", t. XIX, czerwiec 2016 r., s. 270-271.

[44] *1940-2010. Radom-Katyń*, opr. K. Słowiński, Radom 2010, s. 50-51.

Stefan Czarniecki, zdjęcie z 1934 r.
Fot. ze zbiorów Uniwersytetu Warszawskiego

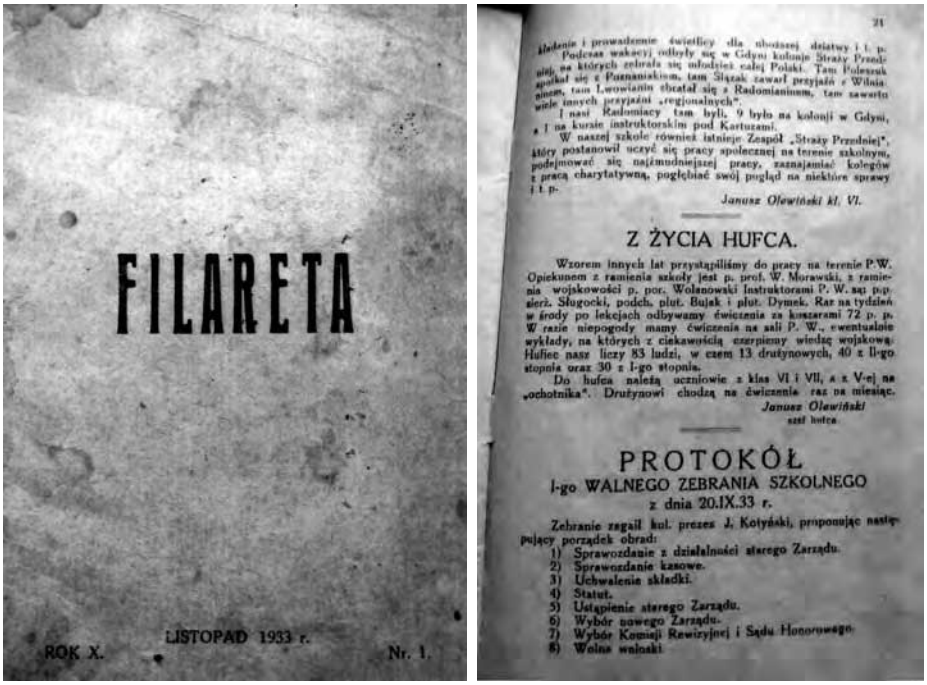

FILARETA

ROK X. LISTOPAD 1933 r. Nr. 1.

21

kładnie i prowadzenie świetlicy dla młodzieży dziatwy i t. p.
Podczas wakacyj odbyły się w Gdyni kolonje Straży Przedniej, na których zebrała się młodzież całej Polski. Tam Poleszuk spotkał się z Poznaniakiem, tam Ślązak zawarł przyjaźń z Wileniaczką, tam Lwowianin obcałał się z Radomianinem, tam zawarto wiele innych przyjaźni „regionalnych".
I nasi Radomiacy tam byli, 9 było na kolonji w Gdyni, a 1 na kursie instruktorskim pod Kartuzami.
W naszej szkole również istnieje Zespół „Straży Przedniej", który postanowił uczyć się pracy społecznej na terenie szkolnym, podejmować się najżmudniejszej pracy, zaznajamiać kolegów z pracą charytatywną, pogłębiać swój pogląd na niektóre sprawy i t. p.

Janusz Olewiński kl. VI.

Z ŻYCIA HUFCA.

Wzorem innych lat przystąpiliśmy do pracy na terenie P.W. Opiekunem z ramienia szkoły jest p. prof. W. Morawski, z ramienia wojskowości p. por. Wolanowski Instruktorami P. W. są p.p. sierż. Sługocki, podch. plut. Bujak i plut. Dymek. Raz na tydzień w środy po lekcjach odbywamy ćwiczenia za koszarami 72 p. p. W razie niepogody mamy ćwiczenia na sali P. W., ewentualnie wykłady, na których z ciekawością czerpiemy wiedzę wojskową. Hufiec nasz liczy 83 ludzi, w czem 13 drużynowych, 40 z II-go stopnia oraz 30 z I-go stopnia.
Do hufca należą uczniowie z klas VI i VII, a z V-ej na „ochotnika". Drużynowi chodzą na ćwiczenia raz na miesiąc.

Janusz Olewiński
szef hufca

PROTOKÓŁ
I-go WALNEGO ZEBRANIA SZKOLNEGO
z dnia 20.IX.33 r.

Zebranie zagaił kol. prezes J. Kotyński, proponując następujący porządek obrad:
1) Sprawozdanie z działalności starego Zarządu.
2) Sprawozdanie kasowe.
3) Uchwalenie składki.
4) Statut.
5) Ustąpienie starego Zarządu.
6) Wybór nowego Zarządu.
7) Wybór Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego.
8) Wolne wnioski.

Wydawane w Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego w Radomiu pismo „Filareta" ze wzmianką o wyborze Stefana Czarnieckiego do grona członków szkolnego Sądu Honorowego Zbiory VI LO im. Jana Kochanowskiego w Radomiu

Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie
Imatrykulowany dn. [illegible] 193[illegible]
jako słuchacz Wydz. Prawno
[illegible] 17619.

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO Krakowskiego
PAŃSTWOWA KOMISJA EGZAMINACYJNA

ŚWIADECTWO DOJRZAŁOŚCI

Czarnicki Stefan Zbigniew

urodzony dnia 7 miesiąca sierpnia
roku 1913 w Kosowie Wielkim
województwa kieleckiego
wyznania rzym. kated.
po ukończeniu nauki w Państwowem
Gimnazjum im. Jana
Kochanowskiego
w Radomiu
do którego był przyjęty do kl. 2-ej
7 maja roku 1925, zdawał w Radomiu roku 1934
gimnazjalny zwyczajny egzamin dojrzałości typu humanistycznego wobec Państwowej Komisji Egzaminacyjnej, powołanej przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego
pismem z dnia 15 maja 1934. Nr. II. 11603/34 i otrzymał
następujące oceny ostateczne z przedmiotów egzaminacyjnych:

z religji . . . . . bardzo dobra
z języka polskiego . . . . . dostateczne
z języka łacińskiego . . . . . —
z języka francuskiego . . . dostateczne
z historji wraz z nauką o Polsce współczesnej . . . . . dostateczne
z fizyki wraz z chemją . . . . . —
z matematyki . . . . . dostateczne

G. 4.
Drukarnia Państwowa Nr 24186. 17.1.31. 10.000

Świadectwo dojrzałości Stefana Czarnieckiego.
Fot. ze zbiorów Uniwersytetu Warszawskiego

Poza tem uzyskał ostatnie oceny roczne w klasach VI — VIII (lub odpowiednie oceny na egzaminie wstępnym do wymienionego gimnazjum) z przedmiotów następujących:

z łaciny dostatecznie
z fiz-chemji dostatecznie
z propedeutyki filozofji dobrze
z rysunku ~~~~~

ze śpiewu i muzyki ~~~~~
z ćwiczeń cielesnych bardzo dobrze
z higjeny dostateczna
z ~~~~~

Państwowa Komisja Egzaminacyjna uznała Czarnieckiego Stefana Zbigniewa za dojrzałego do studjów wyższych i wydaje mu niniejsze świadectwo.

Radom, dnia 18. 6. roku 1934 r.

Nr. 279.

PAŃSTW. GIMNAZJUM J. KOSCIUSZKOWSKIEGO W RADOMIU

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI EGZAMINACYJNEJ
Józef Dąbrowski

CZŁONKOWIE
PAŃSTWOWEJ KOMISJI EGZAMINACYJNEJ
Andrzej Dańczak
Ks. Stefan Gelewski
Bracki
Roman Szalewski
P. Stalka
Fr. Natbański

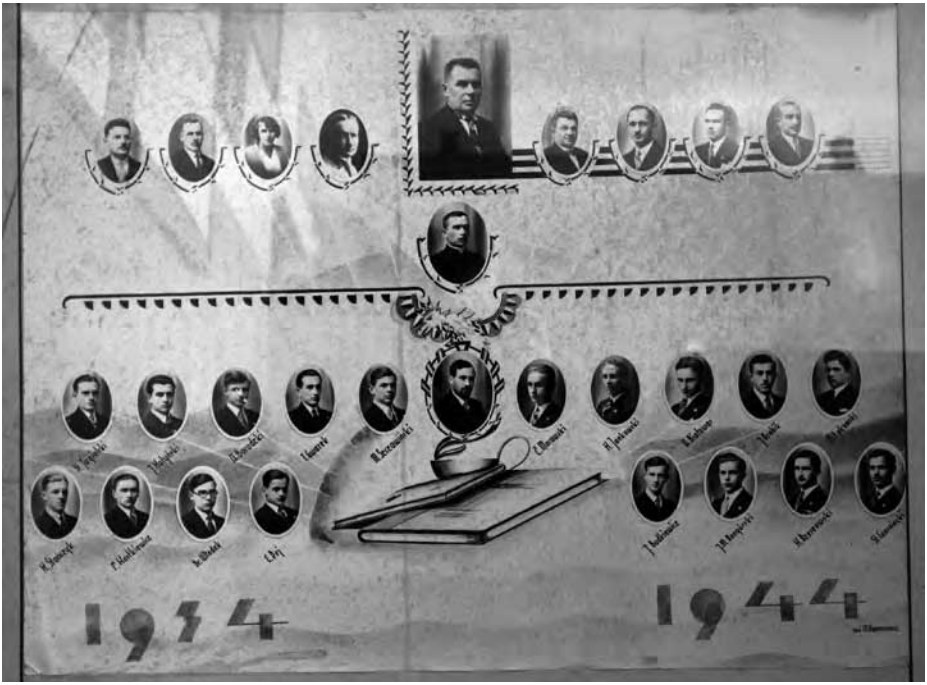

Tablo absolwentów Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego w Radomiu z 1934 r.. Zdjęcie Stefana Czarnieckiego w dolnym rzędzie, pierwsze od prawej. Znajdująca się na tablicy data „1944" jest nawiązaniem do zwyczaju planowania zjazdu absolwentów dziesięć lat po skończeniu szkoły. Fot. ze zbiorów VI LO im. Jana Kochanowskiego w Radomiu.

15 PUŁK PIECHOTY
Nr.spr.324
Dęblin,dnia 26.VIII.1935r.

Z A S W I A D C Z E N I E

Zaświadczam,iż podch.Stefan C Z A R N I E C K I odbywa czynną służbę wojskową w 15pp.,którą kończy 15 września 1935r.

Zaświadczenie niniejsze wydaje się celem przedstawienia władzom Uniwersytetu Warszawskiego.-

DOWÓDCA PUŁKU
wz.B O J N O W S K I
Podpułkownik

Zaświadczenie potwierdzające służbę wojskową Stefana Czarnieckiego w 15 Pułku Piechoty w Dęblinie. Fot: CAW

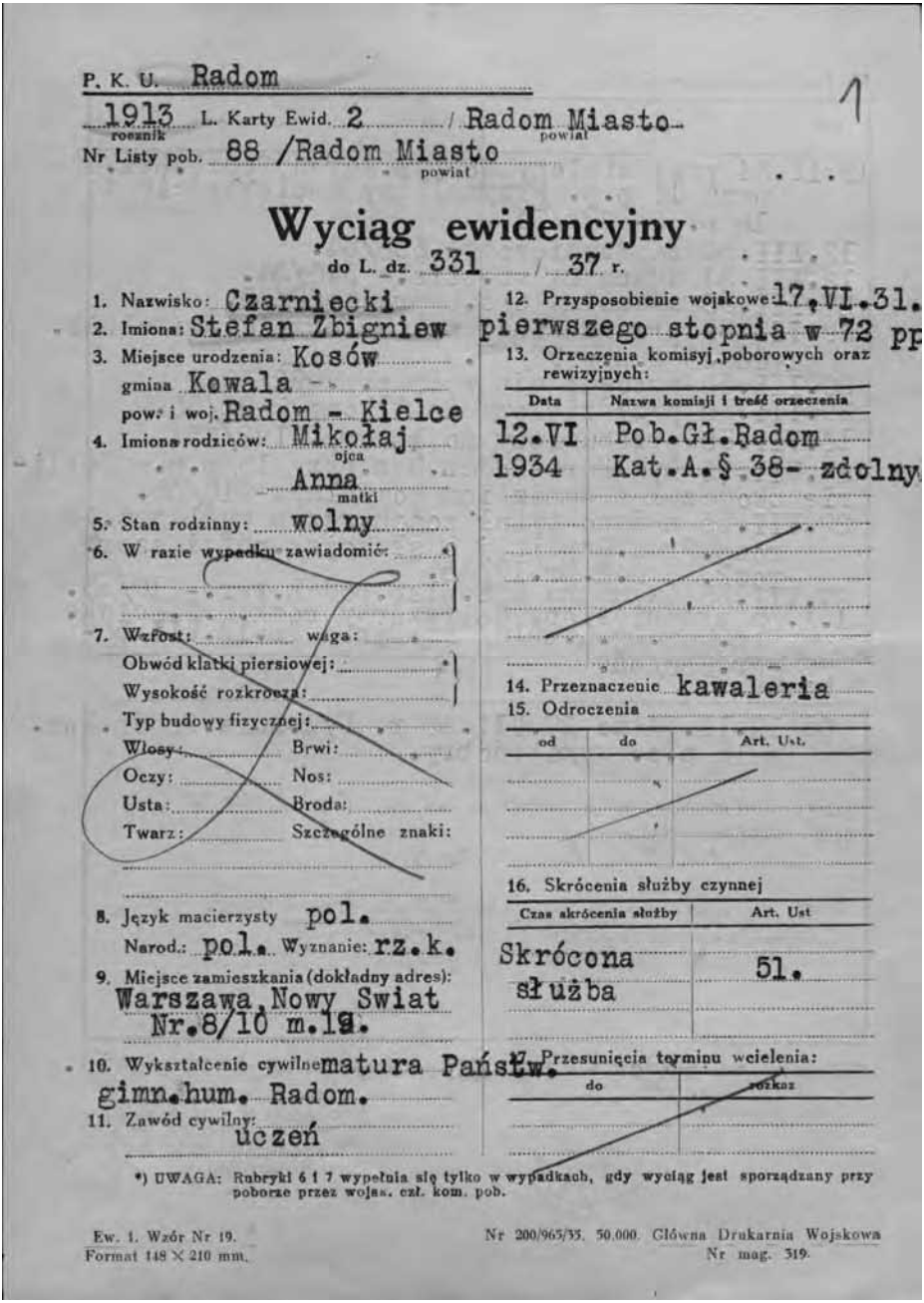

P. K. U. Radom

1913 L. Karty Ewid. 2 / Radom Miasto
rocznik powiat

Nr Listy pob. 88 /Radom Miasto
powiat

1

Wyciąg ewidencyjny

do L. dz. 331 / 37 r.

1. Nazwisko: Czarniecki
2. Imiona: Stefan Zbigniew
3. Miejsce urodzenia: Kosów
gmina Kowala
pow. i woj. Radom - Kielce
4. Imiona rodziców: Mikołaj (ojca)
Anna (matki)
5. Stan rodzinny: wolny
6. W razie wypadku zawiadomić:
7. Wzrost: waga:
Obwód klatki piersiowej:
Wysokość rozkroczu:
Typ budowy fizycznej:
Włosy: Brwi:
Oczy: Nos:
Usta: Broda:
Twarz: Szczególne znaki:
8. Język macierzysty pol.
Narod.: pol. Wyznanie: rz.k.
9. Miejsce zamieszkania (dokładny adres):
Warszawa, Nowy Swiat
Nr.8/10 m.1a.
10. Wykształcenie cywilne matura Państw.
gimn.hum. Radom.
11. Zawód cywilny:
uczeń

12. Przysposobienie wojskowe 17.VI.31.
pierwszego stopnia w 72 pp

13. Orzeczenia komisyj poborowych oraz rewizyjnych:

Data	Nazwa komisji i treść orzeczenia
12.VI 1934	Pob.Gł.Radom Kat.A.§ 38- zdolny

14. Przeznaczenie kawaleria
15. Odroczenia

od	do	Art. Ust.

16. Skrócenia służby czynnej

Czas skrócenia służby	Art. Ust
Skrócona służba	51.

17. Przesunięcia terminu wcielenia:

do	rozkaz

*) UWAGA: Rubryki 6 i 7 wypełnia się tylko w wypadkach, gdy wyciąg jest sporządzany przy poborze przez wojsk. czł. kom. pob.

Ew. 1. Wzór Nr 19.
Format 148 × 210 mm.

Nr 200/963/35. 50.000. Główna Drukarnia Wojskowa
Nr mag. 319.

Dokumenty z okresu służby wojskowej i okresowych ćwiczeń wojskowych Stefana Czarnieckiego w 15 Pułku Piechoty w Dęblinie. Foto: CAW

18. Przebieg służby wojskowej:

2

Data	Rodzaj zmiany	Data	Rodzaj zmiany
19.IX.34	przydzielony do Dyw.Kursu Podch.Rez. przy 15 p.p. Przynależny macierzyście do 15 p.p.- 275/34.		
12.XII.34	zaprzysiężony- 356/34.		
12.XII.34	awans na st.strz.- 346/34.		
27.III.35	awans na tyt.kaprala-88/35.		
29.III.35	przeniesiesiony macierzyście i służb. do 15 p.p.- 92/35.		
29.III.35	zgłosił się w 15 p.p.-92/35.		
29.III.35	przydzielony do 6 komp. -92/35.		
18.VII.35	przesunięty do 1 komp.-198/35.		
27.VII.35	Dyw.Kurs Podch.Rez.przy 15 p.p.w Dęblinie ukończył z wynikiem pomyślnym-210/35.		
27.VII.35	nadano tytuł podch.rez.w myśl art.44 rozp.Prez.Rzplitej o sł.wojsk.pdf.i szer. rozk.28 D.P.Nr.17/35.		
27.VII.35	awans na tyt.plut.podch.rez.-210/35.		
1.X.35	przeniesiony do rezerwy rozk.M.S.Wojsk. Dep.Dow.Og.L.2816/Org.Tjn.z dn.12.VII.35- -Nr.238/35.		

19. Inne dane.

Od 19.IX.34 do 27.VII.35 r. Dyw.Kurs.Podch.Rez. w 15 p.p. wynik dobry.

21.IX - 1936 zgłosił się do ćwiczeń rez w 15 p.p. Rej. Nr 110/36
31.X - 1936 zwolniony po odbyciu 41 dni ćwiczeń rez. w 15 p.p. Rej. Nr 129/36.

22.IV - 1937 zgłosił się do ćwiczeń rez w 15 p.p. Rej. Nr 101/37
12.IX - 1937 zwolniony po odbyciu 92 dni ćwiczeń rez. w 15 p.p. Rej. Nr 107/37.

Miejscowość data Radom 29 PAŹ. 1937

Za zgodność: z kartą ewid.

P. K. U. RADOM

Komendant P. K. U. Radom
w z. PRZYBYLSKI, kpt.
podpis

Cechy indywidualne		Charakter zrównoważony, pokojny i bardzo pracowity. Poczucie honoru i godności osobistej bardzo duże. Stanowczy i bardzo obowiązkowy. W pracy punktualny. Ideowo wyrobiony. Zdyscyplinowany. W stosunku do podwładnych lojalny i bardzo sprawiedliwy. 17
Zdolności ogólne i zawodowe		Jako dowódca plutonu zupełnie dobry. Bardzo energiczny. Z powierzonych mu zadań bojowych wywiązywał się bardzo dobrze. Posiada dużą inicjatywę i silną wolę. Służbę traktuje bardzo poważnie.
Ocena rocznej pracy	Osiągnięte wyniki w służbie	Bardzo dobre
	Osiągnięte wyniki osobiste	Dobre
Określenie przydatności służbowej oraz wnioski co do dalszego użycia oficera		Bardzo dobry dowódca plutonu
Uzasadnienie opinii wyróżniającej lub niedostatecznej		
Zalety i wady oficera, które należy podać do wiadomości opiniowanego		

UWAGI PIERWSZEGO OPINIUJĄCEGO:

Pęblin, dnia 21. IX. 1937 r.
data i ewent. pieczęć okręgu

Dowódca komp.
STEPKA, kapitan
podpis

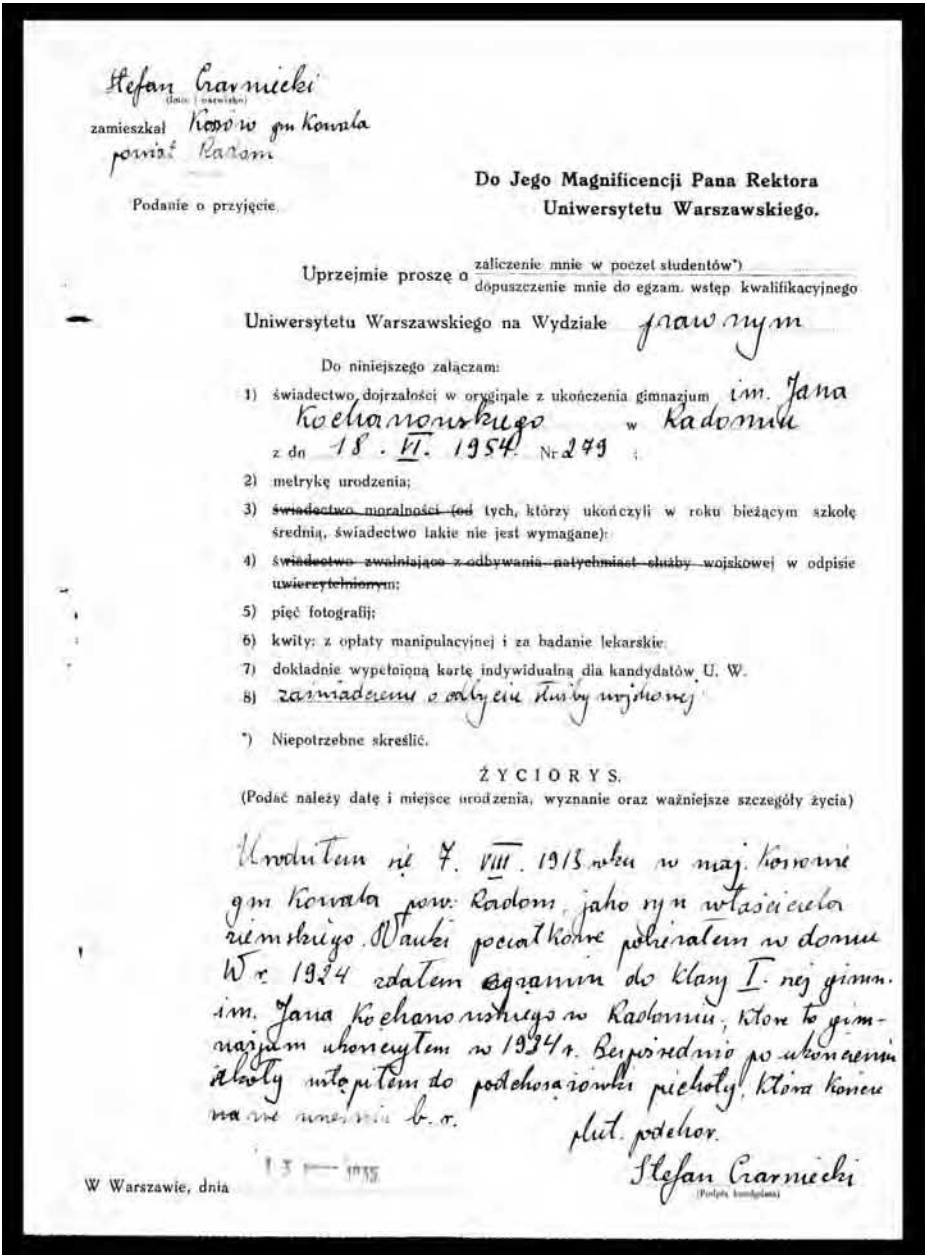

Stefan Czarniecki
(imię i nazwisko)
zamieszkał Kosów gm Kowala
powiat Radom

Podanie o przyjęcie.

Do Jego Magnificencji Pana Rektora
Uniwersytetu Warszawskiego.

Uprzejmie proszę o zaliczenie mnie w poczet studentów*) / dopuszczenie mnie do egzam. wstęp kwalifikacyjnego

Uniwersytetu Warszawskiego na Wydziale prawnym

Do niniejszego załączam:

1) świadectwo dojrzałości w oryginale z ukończenia gimnazjum im. Jana Kochanowskiego w Radomiu z dn 18. VI. 1954. Nr 279;
2) metrykę urodzenia;
3) ~~świadectwo moralności (od~~ tych, którzy ukończyli w roku bieżącym szkołę średnią, świadectwo takie nie jest wymagane);
4) ~~świadectwo zwalniające z odbywania natychmiast służby wojskowej~~ w odpisie ~~uwierzytelnionym~~;
5) pięć fotografij;
6) kwity: z opłaty manipulacyjnej i za badanie lekarskie;
7) dokładnie wypełnioną kartę indywidualną dla kandydatów U. W.
8) zaświadczenie o odbyciu służby wojskowej

*) Niepotrzebne skreślić.

ŻYCIORYS.
(Podać należy datę i miejsce urodzenia, wyznanie oraz ważniejsze szczegóły życia)

Urodziłem się 7. VIII. 1913 roku w maj. Kosowie gm Kowala pow. Radom, jako syn właściciela ziemskiego. Nauki początkowe pobierałem w domu. W r. 1924 zdałem egzamin do klasy I. szej gimn. im. Jana Kochanowskiego w Radomiu, które to gimnazjum ukończyłem w 1934 r. Bezpośrednio po ukończeniu szkoły wstąpiłem do podchorążówki piechoty, która kończę na we wrześniu b. r.

plut. podchor.
Stefan Czarniecki
(Podpis kandydata)

W Warszawie, dnia 13 — 1935

Podanie Stefana Czarnieckiego o przyjęcia na Studia na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Fot. ze zbiorów Uniwersytetu Warszawskiego

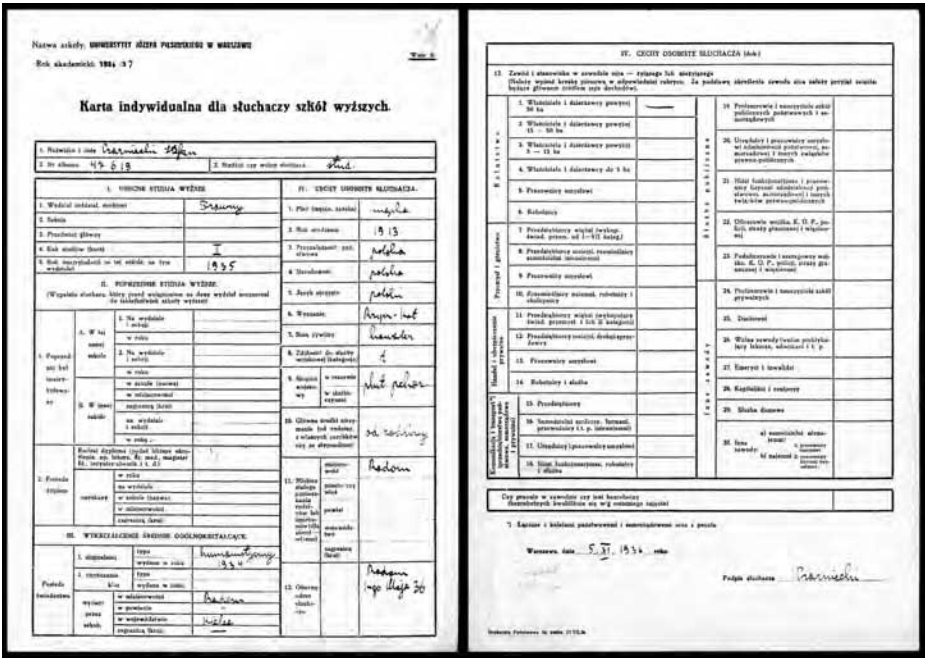

Nazwa szkoły: UNIWERSYTET JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE

Rok akademicki: 1934 /35

Wzór 5

Karta indywidualna dla słuchaczy szkół wyższych.

1. Nazwisko i imię: Czarnieckiego Stefan
2. Nr albumu: 47619 — 3. Nadział czy wolny słuchacz: Stud.

I. UWAGI OGÓLNE DOTYCZĄCE STUDIÓW

1. Wydział (oddział, sekcja): Prawny
2. Sekcja:
3. Przedmiot główny:
4. Rok studjów (który): I
5. Rok rozpoczęcia po raz pierwszy: 1935

II. POPRZEDNIE STUDJA WYŻSZE.
(Wypełnia słuchacz, który przed wstąpieniem na dany wydział uczęszczał do którejkolwiek szkoły wyższej)

1. Poprzednio był inscribowany:
A. W tej samej szkole: 1. Na wydziale (sekcji): w roku; 2. Na wydziale (sekcji): w roku; w semestrze (zimowym); zaprzestał (kiedy)
B. W innej szkole: na wydziale (sekcji): w roku ...
2. Posiada stopień: Rodzaj dyplomu (tytuł, klasa, określenie, np. lekarza, M. mat., magistra fil., inżyniera-chemika i t. d.): w roku; na wydziale; w szkole (nazwa); w miejscowości; zaprzestał (kiedy)

III. WYKRZTAŁCENIE ŚREDNIE OGÓLNOKSZTAŁCĄCE.

Posiada świadectwo: 1. ukończenia: typu: humanistyczny; wydane w roku: 1934; 2. zaliczenia klas: typu; wydane w roku; wydane przez władze: w miejscowości: Radom; w powiecie; w województwie: Kielce; zaprzestał (kiedy): —

IV. CECHY OSOBISTE SŁUCHACZA.

1. Płeć (męska, żeńska): męska
2. Rok urodzenia: 1913
3. Przynależność państwowa: polska
4. Narodowość: polska
5. Język ojczysty: polski
6. Wyznanie: Rzym.-kat.
7. Stan cywilny: kawaler
8. Zdolność do służby wojskowej (kategorja): I
9. Skąd przybył na uczelnię: w miesiącu (zimowym): Nie pracował
10. Główna troska utrzymania (od rodziców, z własnych zarobków itp. po obywatelstwo): Na rodziców
11. Miejsce stałego pobytu rodziców (lub ich zastępców, opiekunów) w czasie nauki (lub bezpośrednio przed wstąpieniem na uczelnię): miejscowość: Radom; powiat (ew. miasto wydzielone): —; województwo: —; zagranica (kraj): —
12. Otoczenie rodzinne słuchacza: Rodzina (typ: Ulica 36)

IV. CECHY OSOBISTE SŁUCHACZA (dok.)

12. Zawód i stanowisko w zawodzie ojca — rzyjącego lub ostatniego (Należy wpisać krótką piśmienną, w odpowiedniości rubryce. Za podstawę określenia zawodu ojca należy przyjąć zajęcie, będące głównem źródłem jego dochodów).

Rolnictwo: 1. Właściciele i dzierżawcy powyżej 50 ha; 2. Właściciele i dzierżawcy powyżej 15 — 50 ha; 3. Właściciele i dzierżawcy powyżej 5 — 15 ha; 4. Właściciele i dzierżawcy do 5 ha; 5. Przemysłowcy rolni; 6. Robotnicy

Przemysł i górnictwo: 7. Przedsiębiorcy wyżsi (właśc. zakład. przem. od 1—VII kateg.); 8. Przedsiębiorcy niżsi, rzemieślnicy samodzielni (mistrzowie); 9. Przemysłowcy rolni; 10. Przemysłowcy rolni, robotnicy i chałupnicy

Handel i ubezpieczenie: 11. Przedsiębiorcy wyżsi (właściciele zakład. przemysł. i bank. II kategorji); 12. Przedsiębiorcy niżsi, drobni sprzedawcy; 13. Pracownicy umysłowi; 14. Robotnicy i służba; 15. Przedsiębiorcy

Komunikacja i transport: 16. Samodzielni urzędnicy, kierownicy, przewoźnicy (i t. p. zakładowcy); 17. Urzędnicy i pracownicy umysłowi; 18. Niżsi funkcjonarjusze, robotnicy i służba

Stosunki publiczne: 19. Przedstawiciele i nauczyciele szkół publicznych państwowych i samorządowych; 20. Urzędnicy i pracownicy zarządów administracji państwowej, państwowej i innych związków prawno-publicznych; 21. Wyżsi funkcjonarjusze i pracownicy fizycznej administracji państwowej, wojskowej i innych związków prawno-publicznych; 22. Oficerowie wojska, K. O. P., policji, straży granicznej i więziennej; 23. Podoficerowie i szeregowcy wojska, K. O. P., policji, straży granicznej i więziennej

Stosunki prywatne: 24. Przedstawiciele i nauczyciele szkół prywatnych; 25. Duchowni; 26. Wolne zawody (wolne profesje: lekarze, adwokaci i t. p.); 27. Emeryci i inwalidzi; 28. Kapitaliści i rentjerzy; 29. Służba domowa; 30. Inne zawody: a) samodzielni akademicy: b) najemni z wyższem wykształceniem; c) najemni z średniem wykształceniem

Czy pracuje w zawodzie czy jest bezrobotny (bezrobotna), kwalifikuje się wg ostatniego zajęcia?

Warszawa, dnia 5. VI. 1934 roku

Podpis słuchacza: Czarniecki

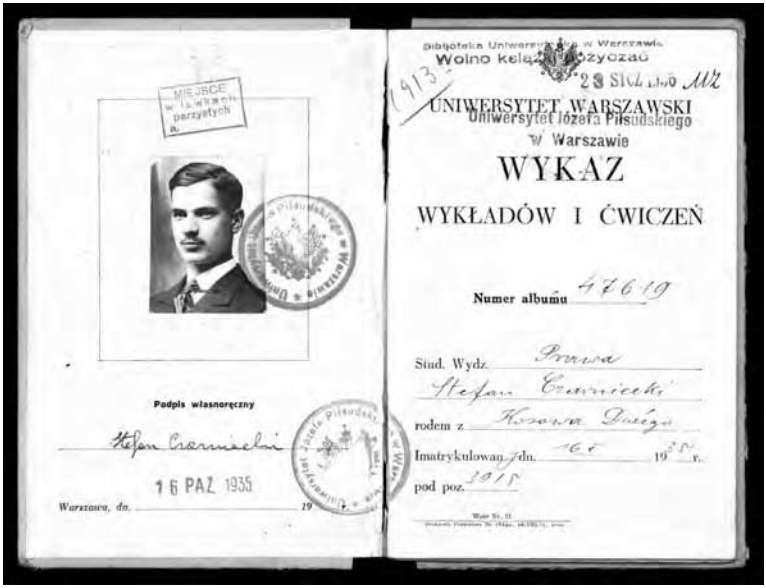

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego
Wolno kelnerom wypożyczać
28 SIC 1.3.0 M2
1913
UNIWERSYTET WARSZAWSKI
Uniwersytet Józefa Piłsudskiego
w Warszawie

WYKAZ
WYKŁADÓW I ĆWICZEŃ

Numer albumu 47619

Stud. Wydz. Prawa

Stefan Czarniecki

rodem z Kowna Dużego

Imatrykulowan dn. 16 X 1935 r.

pod poz. 1915

MIEJSCE na fotografję paszportową

Podpis własnoręczny

Stefan Czarniecki

16 PAŹ 1935

Warszawa, dn. ... 19 ...

Indeks Stefana Czarnieckiego. Fot. ze zbiorów Uniwersytetu Warszawskiego

Grób rodziny Niecieckich na cmentarzu parafialnym w Kowali.
W bryle nagrobka cenotaf Stefana Czarnieckiego. Fot. A. Kutkowski

Jakub Dygas, zdjęcie z 1938 r. Fot. ze zbiorów Heleny Kalińskiej

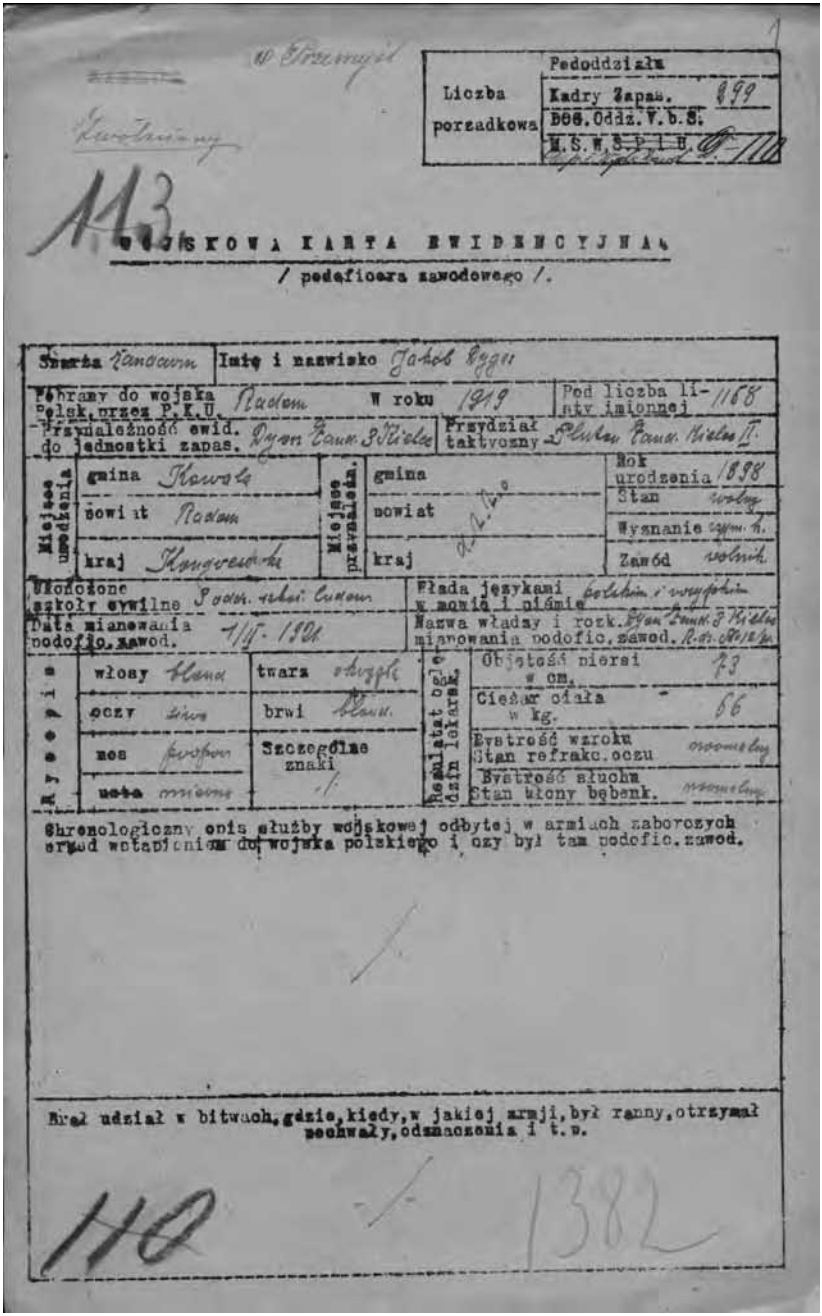

Wojskowa karta ewidencyjna Jakuba Dygasa. Fot. CAW

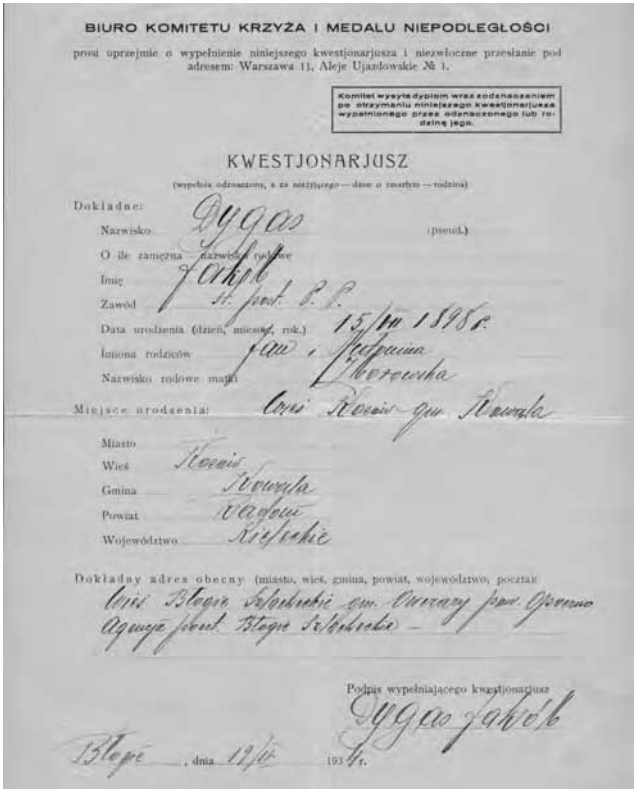

BIURO KOMITETU KRZYŻA I MEDALU NIEPODLEGŁOŚCI

prosi uprzejmie o wypełnienie niniejszego kwestjonarjusza i niezwłoczne przesłanie pod adresem: Warszawa 11, Aleje Ujazdowskie № 1.

Komitet wysyła dyplom wraz z odznaczeniem po otrzymaniu niniejszego kwestjonarjusza wypełnionego przez odznaczonego lub rodzinę jego.

KWESTJONARJUSZ

(wypełnia odznaczony, a za nieżyjącego — dane o zmarłym — rodzina)

Dokładne:

Nazwisko Dygas (pseud.)

O ile zamężna — nazwisko rodowe

Imię Jakób

Zawód st. post. P. P.

Data urodzenia (dzień, miesiąc, rok.) 15/VII 1898 r.

Imiona rodziców Jan i Justynina

Nazwisko rodowe matki Zborowska

Miejsce urodzenia: Wieś Kozów gm. Kowala

Miasto

Wieś Kozów

Gmina Kowala

Powiat Radom

Województwo Kieleckie

Dokładny adres obecny (miasto, wieś, gmina, powiat, województwo, poczta):

Wieś Błogie Szlacheckie gm. Owczary pow. Opoczno Agencja poczt. Błogie Szlacheckie —

Podpis wypełniającego kwestjonarjusz

Dygas Jakób

Błogie, dnia 19/IV 1937 r.

Dokumentacja związana z przyznaniem Jakubowi Dygasowi Medalu Niepodległości. Fot. CAW

...JA ODZNACZENIOWA
...dle
Związku Walki Czynnej,
Związku Strzeleckiego,
Polskich Drużyn Strzel.
Legjonów, P.O.W. i t.p.
i t.p.

ŻYCIORYS.

1	Imię i nazwisko	Jakób Dygas	Pseudonim
2	Zawód Stanowisko Tytuł naukowy i urzędowy	St.poster.Pol.Państw.	
3	Dokładny adres	Posterunek Pol.Państwowej w Zawichoście pow.~~sandomierskiego~~	
4	Życiorys /data i miejsce urodzenia/ i treściwy przebieg życia do chwili obecnej.	Urodził się dn.15.VII.1898 r.we wsi Kosów,pow.Radom,rzym.kat.,żonaty.Po ukończeniu szkoły powszechnej 4-ro oddziałowej pozostawał przy rodzicach w Kosowie.Po rozbrojeniu okupantów wstąpił do Milicji Ludowej,następnie do wojska polskiego, gdzie służył do 23.VII.1923 r.W Policji służy od 5.V.1924 r.	
5	Ukończone studja i złożone egzaminy.	4 oddziały szkoły ludowej.	

16/xii 5377/1

6	Stopień służbowy /grupa i szczebel uposażenia/	XII.grupa,szczebel "A"
7	Ostatnia nominacja	5 maja 1924 r.
8	Ilość lat służby polskiej	11 lat.
9	Ilość lat służby zawodowej /samorządowej w państwach zaborczych/.	- -
10	Posiada odznaczenia,przy polskich - data nadania.	Medal Pamiątkowy Za Wojnę 1.II.1929 r. Medal Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości Polski. 22.IV.1929 r.
11	Wyszczególnienie pracy ideowej dla niepodległości /praca w organizacjach /Zw.Walki Czynnej,Strzelcu oraz druż. Strzel.,w P.O.W.i t.p. z podaniem dat i nazwisk przełożonych. /Przy służbie w legjonach - podać dokładny przydział: pułk,komp.,pluton z nazwiskami dowódców,przebyte bitwy, ich daty,otrzymane rany,kontuzje/.-	Od lutego 1916 r.do czasu rozbrojenia okupantów należał do bojówki P.P.S. udaremniając zarządzenia okupantów.W listopadzie 1918 r.na czele członków organizacji rozbroił posterunki okupacyjne i był zastępcą Komendanta Straży Bezpieczeństwa do czasu utworzenia Policji. Komendantem bojówki był p.Kirtyklis /Wojewoda wileński/,organizatorką zaś bojówki na terenie gminy Kowala p.Kirtyklisowa.

U w a g a: Tu należy zaznaczyć,czy petent składał już formularz w tej sprawie,jeśli tak - to gdzie i kiedy.-

Nie składał

Jakub Dygas (w mundurze policjanta, pierwszy z lewej) z kolegami. Zdjęcie z drugiej połowy lat 30. ub. wieku, wykonane najprawdopodobniej w okolicach Iłży. Fot. ze zbiorów Heleny Kalińskiej

Zał. nr 1

Agata Kicior

Kosów, 27 grudnia 2018 r.

26-624 Kowala

Radna

5798/2018
2018 -12- 28

Do Wójta

Gminy Kowala

Pana Dariusza Bulskiego

Wniosek

Zwracam się z prośbą o uzyskanie informacji (Archiwa Państwowe, IPN, Komenda Wojewódzka Policji i in.), dotyczących osoby aspiranta Policji Polskiej Jakuba Dygasa, syna Jana, urodzonego 15. lipca 1898 roku w Kosowie Mniejszym a zamordowanego strzałem w tył głowy w Twerze w roku 1940 przez NKWD.

Uzasadnienie

Do zadań własnych gminy należy dbałość o kulturę i promocję gminy, czego elementem jest upamiętnianie znakomitych osób związanych z naszą historią.
Wnioski o przekazanie informacji o danej osobie od instytucji państwowych pozwolą nam na zweryfikowanie postaci i podjęcie decyzji o dalszych działaniach w celu upamiętnienia osoby.

Z poważaniem
Agata Kicior

Agata Kicior

Otrzymują:
1. Wójt Gminy Kowala
2. a/a

URZĄD GMINY
w KOWALI
woj. mazowieckie
26-624 Kowala-Stępocina
tel. 48 610 17 60

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
00-207 Warszawa, Pl. Krasińskich 2/4/6
Wpłynęło dnia 2019 -02- 12
BUWa-0102-57/18
Nr rejestru ..... Zał. 6K

0102
Del Radom 19/11/2019

Kowala, dnia 6 lutego 2019 r.

OR.030.34.2018/2019

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Kancelaria Ogólna
02-675 Warszawa, ul. Wołowska 7
Wpłynęło dnia 2019 -02- 12
L.dz.: 11618 zał. 6

Instytutu Pamięci Narodowej
w Warszawie
Ul. Wołowska 7
02-675 Warszawa

Urząd Gminy w Kowali zwraca się z uprzejmą prośbą o informacje, dotyczącą osoby aspiranta Policji Polskiej Jakuba Dygasa, syna Jana urodzonego 15 lipca 1898 roku w Kosowie Mniejszym. Pan Jakub Dygas został zamordowany strzałem w tył głowy w Twerze w 1940 roku przez NKWD.
Wszelkie informację proszę przesłać na adres Urzędu Gminy w Kowali, Kowala 105 A, 26-624 Kowala, tel. 48/610-17-60 wew. 38 lub wew. 36. Mail: a.solecka@kowala.pl

Z poważaniem

WÓJT
Dariusz Bulski

Załączniki:

1. Pismo Pani Agaty Kicior. – zał. Nr 1
2. Postanowienie z dnia 5.10.2007 r. – zał. Nr 2
3. Certyfikat Nr 2685/9117/WE/2010. – zał. Nr 3
4. Postanowienie z dnia 25.04.1996 r. – zał. Nr 4
5. Fotografia aspiranta Jakuba Dygasa. Zał. Nr 5
6. Pismo z dnia 12.11.1993 r. – zał. Nr 6

Do wiadomości:
Pani Agata Kicior.

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Delegatura w Radomiu

Pan
Dariusz Bulski
Wójt Gminy Kowala
Urząd Gminy w Kowali
Kowala 105A
26-624 Kowala

Pismo z dnia:	**Znak:**	**Nasz znak:**	**Data:**
07-01-2019	OR.030.34.2018	WURa-5330-3(4)/19	Radom, 19-06-2019

W odpowiedzi na Pana pismo, w załączeniu przesyłam kserokopie materiałów archiwalnych odnalezionych w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej, dotyczących Jakuba Dygasa, syna Jana, urodzonego 15 lipca 1898 r. w Kosowie Mniejszym, ofiary zbrodni NKWD w 1940 r. w Kalininie (obecnie Twer). Realizacja sprawy została zakończona.

Z poważaniem
Naczelnik
Delegatury IPN w Radomiu
Danuta Pawlik

Zał. – 1:
1. Kserokopie materiałów archiwalnych dotyczących Jakuba Dygasa, 11 s.

Sporz./wyk.: Marcin Sołtysiak (tel. 48 368-24-15)

Notatka

(dot. WURa-5330-3(2)/19)

W odpowiedzi na zapytanie z dnia 11.01.2019 r. przesłane na druku K-1, dotyczące **Jakuba Dygasa, s. Jana, ur. 15.07.1898 r. w Kosowie Mniejszym** informuję, że ww. osoba figuruje w tzw. materiałach wschodnich znajdujących się w dyspozycji Archiwum IPN w Warszawie oraz w bazach danych programu „Indeks Represjonowanych" zajmującego się dokumentowaniem losów obywateli polskich represjonowanych przez organa władzy sowieckiej w latach 1939–1956 jako jeniec obozu NKWD w Ostaszkowie, zamordowany wiosną 1940 r. w Kalininie (obecnie Twer) na mocy decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) z 05.03.1940 r.

Na liście wywozowej z obozu w Ostaszkowie nr 020/3 z 09.04.1940 r. znajdującej się w zasobie Archiwum IPN w jednostce archiwalnej o sygn. **GK 912/II/889 tom 5** pod pozycją 71 figuruje Jakub Dygas, s. Jana, ur. 1898 r.

Franciszek Markowski figuruje ponadto w książce *Miednoje. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, tom 2, wydanej w 2006 r. w Warszawie przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Biogramy z tej publikacji są dostępne na stronie Muzeum Katyńskiego – http://www.muzeumkatynskie.pl/pl/2314/ksiegi_cmentarne.html.

Ponadto w spisie polskich policjantów pochodzącym ze zbioru cyfrowych kopii dokumentów przekazanych przez Wydzielone Archiwum Państwowe Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie (jedn. arch. **IPN BU 2335/27**) figuruje Jakub Dygas, s. Jana i Antoniny, ur. 15.07.1898 r. w miejscowości Kosów Wielki, powiat Radomsk [tak w dokumencie], wykształcenie 4 klasy szkoły powszechnej, przyjęty do policji 05.05.1924 r., przodownik województwa kieleckiego.

Jakub Dygas figuruje również w książce *Naznaczeni piętnem Ostaszkowa. Wykazy jeńców obozu ostaszkowskiego i ich rodzin*, wydanej w 2000 r. w Warszawie. Do opracowania książki wykorzystano spisy członków rodzin jeńców obozu ostaszkowskiego pozyskane z ówczesnego Centrum Przechowywania Zbiorów Historyczno-Dokumentalnych (obecnie Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe) – w zasobie Archiwum IPN w Warszawie sygn. **IPN BU 189/3**.

Załączniki
- kserokopia jednostki o sygn. GK 912/II/889 tom 5 (3 k.)
- kserokopia jednostki o sygn. IPN BU 2335/27 (3 k.)
- wydruk z bazy internetowej „Indeksu Represjonowanych" (1 k.)
- kserokopia książki *Naznaczeni piętnem Ostaszkowa* (2 k.)
- wydruk ze strony http://www.muzeumkatynskie.pl/pl/2314/ksiegi_cmentarne.html (1 k.)

Sporz./wyk.: Ewa Rybarska, tel. (22) 581 86 47

5.02.2019

1/1

Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
ul. Wołoska 7, 02-675 Warszawa
tel.: (22) 581 86 01, (22) 581 89 04, fax: (22) 581 86 37
www.ipn.gov.pl

Korespondencja między samorządem gminy Kowala i Instytutem Pamięci Narodowej w sprawie upamiętnienia Jakuba Dygasa

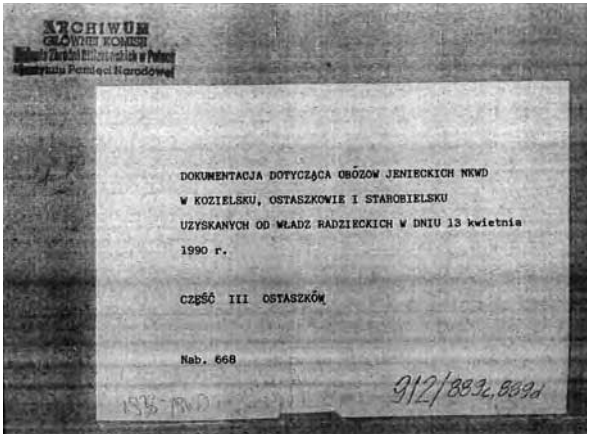
ARCHIWUM
GŁÓWNEJ KOMISJI
Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce
Instytutu Pamięci Narodowej

DOKUMENTACJA DOTYCZĄCA OBÓZÓW JENIECKICH NKWD
W KOZIELSKU, OSTASZKOWIE I STAROBIELSKU
UZYSKANYCH OD WŁADZ RADZIECKICH W DNIU 13 kwietnia
1990 r.

CZĘŚĆ III OSTASZKÓW

Nab. 668

912/8832,8839

IPN BU 2335/27
t 13, apr 300 (5

С П И С О К

НА 1859 чел.

7-5

УЧЕТНО-АРХИВНЫЙ ОТДЕЛ
КГБ при СМ УССР
АРХ. № 300

При використанні матеріалів
посилання на ГДА СБ України
є обов'язковим

НКВД СССР
№ 020/3
"9" Апр 1940г.
г.Москва

ТОЛЬКО ЛИЧНО. СОВЕРШЕННО-СЕКРЕТНО

НАЧАЛЬНИКУ ОСТАШКОВСКОГО ЛАГЕРЯ ВОЕННОПЛЕННЫХ
М А Й О Р У -

тов. Б О Р И С О В Е Ц.

гор.Осташков.

С получением сего немедленно направьте в г.Калинин в распоряжение Начальника УНКВД по Калининской области нижеперечисленных военнопленных, содержащихся в Осташковском лагере:

1.	ХАЛДИС Петра Войцеховича, 1897г.р.	дело № 4104
2.	ПРАДОЛЕК Франциска Карловича, 1899г.р.	1762
3.	[illegible] Степановича, 1886г.р.	4078
4.	ШИМАНЬСКОГО Яна Себастьяновича, 1898г.р.	5021
5.	РАТАЙ Алексея Яновича, 1900г.р.	277
6.	ВОЗНИЦ Степана Кондратьевича, 1901г.р.	2332
7.	ТЕТЕВОР Станислава Евгеньевича, 1901г.р.	1540
8.	ВЕНГЛЕРШ Рудольфа Ивановича, 1892г.р.	2680
9.	СОСНОВСКОГО Владислава Яновича, 1899г.р.	5521
10.	ВОЙНОВСКОГО Станислава Марчина 1912г.р.	3077
11.	БРЖЕЗОРА Тадеуша Людвиговича, 1901г.р.	3714
12.	НОВАКОВСКОГО Рышарда Антоновича, 1913г.р.	2172
13.	КАЛАЯ Казимира Владиславовича, 1912г.р.	557
14.	ЦЕНЗАРЕК Яна Хиполитовича, 1891г.р.	3009
15.	ЛИХ Кароль Евгеньевича, 1888г.р.	3250
16.	МИЛОШ Бронислава Станиславовича, 1883г.р.	1347

65.	РОЗИНДЫК Тадеуша Войцеховича, 1897г.р.	дело №-5561
66.	√БОНТОСЯК Франца Михайловича, 1885г.р.	5566
67.	ПЕТРЫЛИК Игнатия Феликсовича, 1889г.р.	5324
68.	ТЛОМАК Павла Петровича, 1890г.р.	5325
69.	КОХАНОВИЧ Болеслава Юзефовича, 1913г.р.	2523
70.	ЛЕЩИНА Яна Войцеховича, 1888г.р.	758
71.	√ДИГАС Якуба Яновича, 1898г.р.	4792
72.	СТЕФАНОВИЧ Ромуальда Эдвардовича, 1910г.р.	5018
73.	ПИРОВАР Ипполита Юзефовича, 1893г.р.	5327
74.	ЦЕРПЯ Максимилиана (Мачий) Матвеевича, 1891г.р.	5326
75.	√ЯЦЕНКА Яна Антоновича, 1898г.р.	2256
76.	√ДОНИСЕВИЧ Прокопия Иосифовича, 1895г.р.	5012
77.	√ГИЗДОН Юзефа Якубовича, 1904г.р.	5563
78.	√ВЛОДАРЧИК Стефана Андреевича, 1896г.р.	5577
79.	√ЛАДАНЕЦКОГО Людвига Феликсовича, 1868г.р.	5387
80.	√БЕЛУХАЛЯ Григория Павловича, 1896г.р.	1335
81.	√ЗАТКА Теофиля Павловича, 1893г.р.	5704
82.	√ЗЕЛЕК Иосифа Яновича, 1892г.р.	5720
83.	√ИДЗИКОВСКОГО Юзефа Игнатьевича, 1885г.р.	5057
84.	СОЛТЫСЯК Антона Казимировича, 1882г.р.	4529
85.	РДУХ Юзефа Францевича, 1898г.р.	1276
86.	ТОКАРСКОГО Вячеслава Игнатьевича, 1899г.р.	4698
87.	ХАНСКОГО Зигмунда Тихоновича, 1889г.р.	5502

IPN BU 2335/27
f.138sp.300, t.5

166. ДАНИЛЬКЕВИЧ Кароль, сын Михаила и Аполонии, род. 28.1.1881, м.р. Зминке, уезд Родзынь. Обр.4 кл.город. шк. Принят в полицию 1.10.1920. Ст.постерунковый г. Варшавы.

167. ДАНКОВСКИЙ Ян, сын Власа (Блажея) и Марианны, род. 26.12. 1898, м.р. Сокольники, уезд Плоньск. Обр.4 кл. нач.шк. Принят в полицию 16.11.1923. Ст.постерунковый г. Варшавы.

168. ДАРДЗИНСКИЙ Валериан, сын Станислава и Юзефы, род. 10.3.1910, м.р. Варшава. Обр. 7 кл.гимназии. Принят в полицию 3.4.1934. Постерунковый г. Варшавы.

169. ДАШКЕВИЧ Ян-Петр, сын Яна и Марианны, род. 1.4.1892, м.р. Бжезины. Обр.5 кл.нач.шк. Принят в полицию 27.11. 1918. Пшодовник г. Варшавы.

170. ДАВИД Владислав, сын Францишка и Александры, род. 28.2.1911, м.р. Лович.Обр.ремесл.шк. Принят в полицию 2.1. 1925. Принят в полицию 2.1.1935. Постерунковый г. Варшавы.

171. ДЫГАС Яков, сын Яна и Антонины, род. 15.7.1898, м.р. Косув Велький, уезд Радомск. Обр.4 кл.нач.шк. Принят в полицию 5.5.1924. Пшодовник Келецкого воев.

172. Д Ы К Юзеф, сын Александра и Екатерины, род. 23.3.1895, м.р. Радом, Келецкое воев. Обр.3 кл.гор.шк. Принят в полицию 1.7.1919. Ст.постерунковый Келецкого в.

173. ДЫШ Степан, сын Томаша и Анастасии, род. 10.12.1901, м.р. Сончув, уезд Бендзин. Обр.7 кл.нач.шк. Принят в полицию 1.2.1929. Постерунковый Келецкого воев.

174. ДЫВАЛЬСКИЙ Владислав, сын Болеслава и Владиславы, род.23.3. 1901, м.р. Бялохово, уезд Старогард. Обр.5 кл. нач.шк. Принят в полицию 1.9.1924.Постерунковый Келецкого воев.

175. ДЗЯДЧИК Петр, сын Яцентия и Анны, род. 26.6.1890, м.р. Ченстохова, Келецкое воев. Обр.3 кл.нач.шк. Принят в полицию 1.7.1922. Пшодовник Келецкого воев.

При використанні матеріалів посилання є обов'язковим

Odnaleziona przez Instytut Pamięci Narodowej dokumentacja sowiecka związana z pobytem Jakuba Dygasa w obozie w Ostaszkowie. Fot. IPN

del. MVb

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
BIURO INFORMACJI I POSZUKIWAŃ
Nr B.Inf. 176291/p

Bank Gdański z siedzibą w Gdańsku
IV Oddział Warszawa
Nr konta 300009-4444-132

Warszawa, dnia 12 LIS. 1993 r.
Mokotowska 14. Tel. 628-52-01
Adres pocztowy:
00-950 Warszawa, skrytka poczt. Nr 47.

Pani HELENA KALIŃSKA

26-600 Radom

W odpowiedzi na zgłoszenie Pani w sprawie uzyskania zaświadczenia potwierdzającego śmierć w obozie w Ostaszkowie ojca JAKUBA DYGAS,ur.15.VII.1898r.Kosów Większy, s.Jana i Antoniny przekazujemy posiadane informacje:

DYGAS JAKUB ur.w 1898r.s.Jana, przebywający w obozie dla jeńców wojennych w Ostaszkowie figuruje na wykazie nr.020/3 sporządzonym przez NKWD w Moskwie w dniu 9.IV.1940r./str 114 poz.71/z poleceniem przekazania do dyspozycji szefa Zarządu NKWD Kalinińskiej obł.

Nr.akt sprawy:4792

Należy przyjąć, że DYGAS JAKUB ur.15.VII.1898r.s.Jana i Antoniny **został zamordowany** w 1940r.

Podstawa:L.Str.PCK-73050
kserokopie dokumentów przekazanych w kwietniu 1990r.przez władze radzieckie.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ Biuro Informacyjne Zarząd Główny

Kierownik Biura Informacji i Poszukiwań
Elżbieta Rejf

wt

List Polskiego Czerwonego Krzyża do Heleny Kalińskiej z informacją o losach Jakuba Dygasa. Fot. IPN.

Nr. 1282 Radom, dnia 24 listopada 1950 r.

AKT ZEJŚCIA

I. **Dane co do miejsca i czasu zgonu:**

1. Data zgonu dziewiątego maja tysiąc dziewięćset czterdziestego szóstego roku 9. V. 1946
2. Godzina zgonu ..... minut .....
3. Miejsce zgonu .....
4. Data znalezienia zwłok .....
5. Godzina znalezienia zwłok .....
6. Miejsce znalezienia zwłok .....

II. **Dane dotyczące osoby zmarłej:**

1. Imię (imiona) Jakub
2. Nazwisko Dygas
3. Stan cywilny .....
4. Zawód .....
5. Miejsce urodzenia Kosów - Większy
6. Data urodzenia lub wiek 15 lipca 1897 roku
7. Miejsce zamieszkania Radom
8. Przynależność państwowa (jeżeli nie jest polska) .....

III. **Dane dotyczące rodziców osoby zmarłej:**

	Ojciec	Matka
1. Imię (imiona)	Jan	Antonina ze Zbrowskich
2. Nazwisko	Dygas	Dygas
3. Zawód		
4. Miejsce zamieszkania (jeżeli żyje)		

IV. **Dane dotyczące małżonka osoby zmarłej:**

1. Imię (imiona) i nazwisko .....
2. Zawód (jeżeli żyje) .....
3. Miejsce zamieszkania (jeżeli żyje) .....

V. **Dane dotyczące osoby, władzy lub instytucji zgłaszającej zgon:**

1. Imię (imiona) i nazwisko (nazwa) .....
2. Zawód .....
3. Miejsce zamieszkania (siedziba) .....

VI. **Uwagi:** Sporządzono na podstawie postanowienia Sądu Grodzkiego w Radomiu z dnia 3 listopada 1950 r. Nzg 41/50 o uznaniu za zmarłego.

URZĄD MIEJSKI W RADOMIU
ul. J.Kilińskiego 30, 26-600 Radom
URZĄD STANU CYWILNEGO
ul. Moniuszki 9, tel. 48-36 20-526

Poświadczam zgodność kserokopii z oryginałem dokumentu akt zgonu
Kserokopię wydano w celu służbowym
Radom, dn 11.03.2021 r.

Z-ca Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego
mgr Marzanna Orzechowska

URZĄD STANU CYWILNEGO

Podpis zgłaszającego

Urzędnik Stanu Cywilnego
J. DOBEK

Wystawiony oficjalnie w 1950 r. akt zgonu Jakuba Dygasa

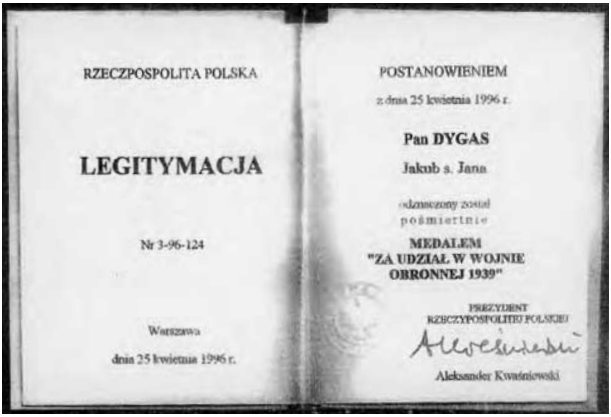

RZECZPOSPOLITA POLSKA

LEGITYMACJA

Nr 3-96-124

Warszawa
dnia 25 kwietnia 1996 r.

POSTANOWIENIEM
z dnia 25 kwietnia 1996 r.

Pan DYGAS
Jakub s. Jana

odznaczony został
pośmiertnie
MEDALEM
"ZA UDZIAŁ W WOJNIE OBRONNEJ 1939"

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Aleksander Kwaśniewski

Legitymacja medalu „Za udział w wojnie obronnej 1939" przyznanego pośmiertnie Jakubowi Dygasowi przez prezydenta Aleksandra Kwasniewskiego. Fot. IPN

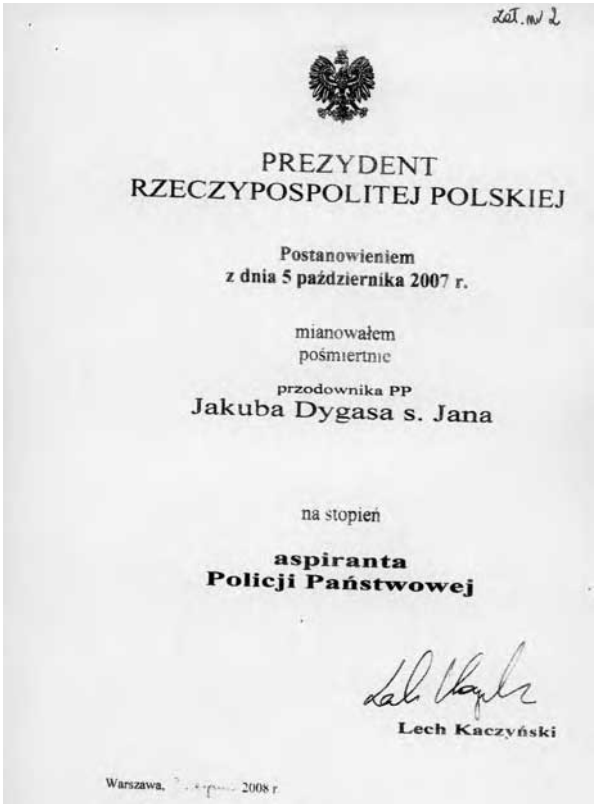

Zał. nr 2

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Postanowieniem
z dnia 5 października 2007 r.

mianowałem
pośmiertnie

przodownika PP
Jakuba Dygasa s. Jana

na stopień

aspiranta
Policji Państwowej

Lech Kaczyński

Warszawa, [illegible] 2008 r.

Postanowienie prezydenta Lecha Kaczyńskiego o pośmiertnym mianowaniu Jakuba Dygasa na stopień aspiranta Policji Państwowej. Fot. IPN

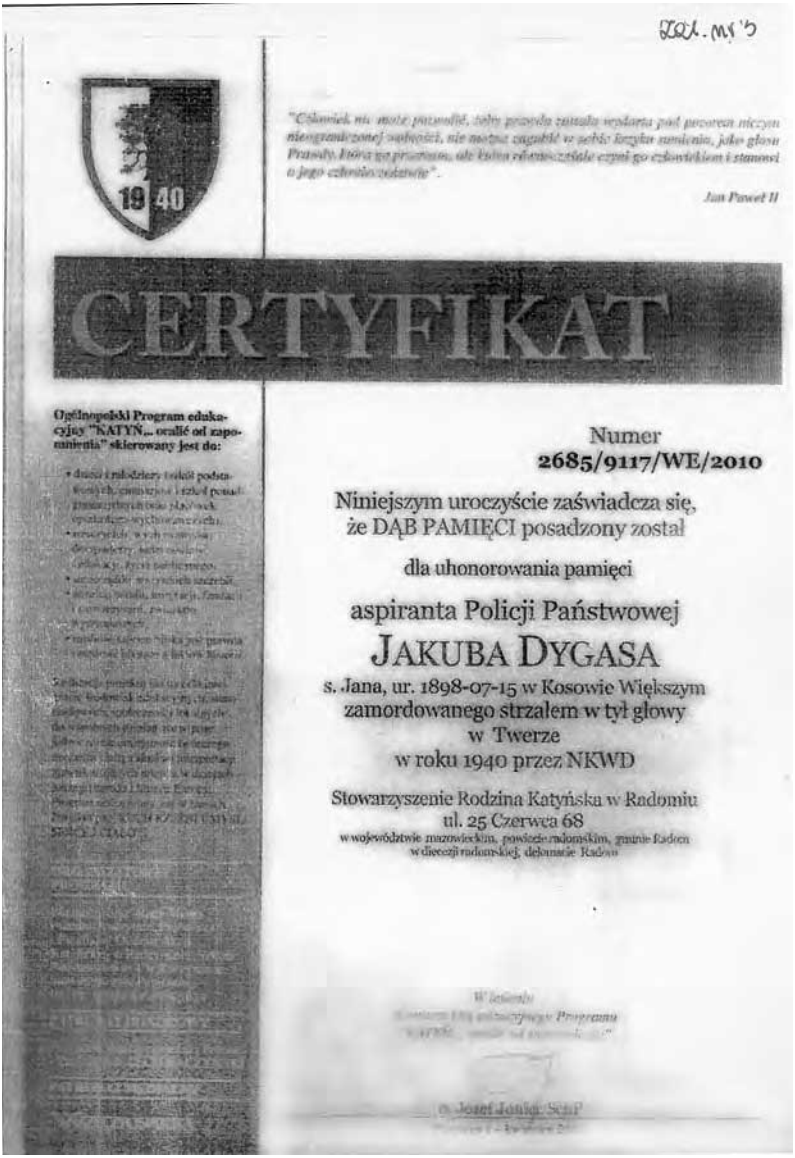

"Człowiek nie może pozwolić, żeby przeszłe zostało wydarte pod pozorem niczym niezgranicznej wolności, nie może zagubić w sobie języka sumienia, jako głosu Prawdy, która go przerasta, ale która równocześnie czyni go człowiekiem i stanowi o jego człowieczeństwie".

Jan Paweł II

1940

CERTYFIKAT

Ogólnopolski Program edukacyjny "KATYŃ... oralić od zapomnienia" skierowany jest do:

Numer
2685/9117/WE/2010

Niniejszym uroczyście zaświadcza się,
że DĄB PAMIĘCI posadzony został

dla uhonorowania pamięci

aspiranta Policji Państwowej

JAKUBA DYGASA

s. Jana, ur. 1898-07-15 w Kosowie Większym
zamordowanego strzałem w tył głowy
w Twerze
w roku 1940 przez NKWD

Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Radomiu
ul. 25 Czerwca 68
w województwie mazowieckim, powiecie radomskim, gminie Radom
w diecezji radomskiej, dekanacie Radom

ks. Józef Janik SCJ

Certyfikat zaświadczający posadzenie „Dębu Pamięci" dla uhonorowania pamięci Jakuba Dygasa. Dąb posadzony jest przy skrzyżowaniu ulic Wernera i Szarych Szeregów w Radomiu

Kamień z tablicą upamiętniającą policjantów polskich zamordowanych na terenie ZSRR, w tym Jakuba Dygasa. Kamień usytuowany jest w pobliżu skrzyżowania ulic Wernera i Szarych Szeregów w Radomiu. Fot. A. Kutkowski

Grób rodziny Dygasów na cmentarzu przy ul. Warszawskiej w Radomiu. Fot. A. Kutkowski

Wykaz skrótów

APR – Archiwum Państwowe w Radomiu
AUW – Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego
CAW – Centralne Archiwum Wojskowe
LO – Liceum Ogólnokształcące
MCK – Międzynarodowy Czerwony Krzyż
NKWD – Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
POW – Polska Organizacja Wojskowa
PPS – Polska Partia Socjalistyczna
pp – pułk piechoty
RP – Rzeczpospolita Polska
ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
USC – Urząd Stanu Cywilnego

Bibliografia selektywna

1. *Charków. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojskowego,* Warszawa 2003
2. Fałdowski M., *Zagłada polskich policjantów więzionych w obozie specjalnym NKWD w Ostaszkowie (wrzesień-maj 1940),* Szczytno 2016
3. *Katyń. Dokumenty ludobójstwa: dokumenty i materiały archiwalne przekazane Polsce 14 października 1992 r.* (tłum. W. Materski), Warszawa 1992
4. Kisielewski T. A.*, Katyń. Zbrodnia i kłamstwo*, Poznań 2008
5. Mackiewicz J., *Katyń. Zbrodnia bez sądu i kary*, oprac. J. Trznadel, Warszawa 1997
6. Materski W., *Mord katyński. Siedemdziesiąt lat drogi do prawdy*, Warszawa 2010
7. *Naznaczeni piętnem Ostaszkowa. Wykazy jeńców obozu ostaszkowskiego i ich rodzin*, Warszawa 2000
8. Nieciecki S. P., *Pamiętnik Kossowski,* Londyn 1989
9. Piątkowski S., *Kowala. Wieś powiatu radomskiego i jej okolice od czasów najdawniejszych do schyłku XX wieku,* Radom bd.
10. Piątkowski S., *Radom w latach wojny i okupacji niemieckiej,* Lublin-Warszawa 2018
11. *Raporty Polskiej Organizacji Wojskowej Okręg Kielecki i Radomski 1915-1918*, opr. J. Z. Pająk, P. Wzorek, Kielce 2006
12. Walewska M., *Rok 1918. Wspomnienia,* Warszawa 1998, s. 57
13. *Zagłada polskich elit. Akcja AB-Katyń*, Warszawa 2006.
14. *Zbrodnia katyńska. Droga do prawdy,* red. M. Tarczyński, Warszawa 1992
15. Zawodny J., *Katyń*, Lublin – Paryż 1989
16. Zemla M., *Zbrodnia Katyńska w świetle prac Kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki (1951-1952),* Warszawa 2020
17. *1940-2010. Radom-Katyń*, opr. K. Słowiński, Radom 2010, s. 50-51

INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Lublinie